NAKŁAD ... POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XII. Kraków, czwartek 4 kwietnia 1929 Nr. 91

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji ... ul. Orzeszkowej 7
Telefon ... redaktora naczelnego Nr. 3689,
Konto ... PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Watykan a Palestyna

(Od naszego korespondenta genewskiego.)

Genewa, 29 marca.

...ilka dni temu obiegła prasę, z rzymskiego ...dła pochodząca wiadomość, jakoby w dyplo...tycznych kołach Watykanu rozważana była ...l ponownego poruszenia na forum międzynarodowem sprawy Miejsc Świętych w Palesty...dz. Oficjalnie nie została wiadomość ta potwierdzona ani też zaprzeczona, tak, że należy traktować ją z wielką rezerwą. Trudno jednak od...ić jej pewnych cech prawdopodobieństwa, ...szczególnie w warunkach obecnych, po ...niu państwa papieskiego przez Włochy, kie...akcja dyplomatyczna Watykanu dozna nie...odnie — w różnych swoich dziedzinach — ...cznego ożywienia. Będzie zatem nie od rze...przedstawić w krótkim zarysie polityczną ...ntację Watykanu w stosunku do Palestyny ...z stan zagadnienia Miejsc Świętych, które — ...ynajmniej oficjalnie — stanowią jedyny ...zedmiot zainteresowania Watykanu w tym ...

Już artykuł 95 traktatu z Sevres, między Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonemi a Turcją (który na wstępie postanawia oddanie Palestyny jako mandatu „jednemu z pośród Głównych Mocarstw Sprzymierzonych", nakładając nań zarazem obowiązek wprowadzenia w życie postanowień zawartych w Deklaracji Balfoura co do stworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej), przewiduje stworzenie przez władzę mandatową specjalnej komisji, która miałaby się zająć zbadaniem i uregulowaniem ogółu *„kwestyj spornych między różnemi gminami wyznaniowemi"*. W komisji tej winny być zastąpione wszystkie zainteresowane wyznania, a przewodniczącego jej miałaby mianować Rada Ligi Narodów. Traktat z Sevres nie porusza więc specjalnie kwestji Miejsc Świętych, lecz mówi tylko ogólnie o „wszystkich kwestjach spornych między poszczególnemi gminami wyznaniowemi". Redagując tekst mandatu palestyńskiego, starał się jednak rząd brytyjski uwzględnić pretensje państw katolickich oraz przez Watykan wyrażone obawy, nakładając, z jednej strony — w artykule 13 mandatu — na *władzę mandatową* odpowiedzialność za utrzymanie i ochronę istniejących praw w Miejscach Świętych i postanawiając, z drugiej strony — w artykule 14 mandatu —, powołanie do życia przewidzianej przez traktat z Sevres specjalnej komisji. W pierwotnem swojem brzmieniu przewidywał art. 14, że członków tej komisji — których ilości nie ustalał — zamianuje *władza mandatowa*, a przewodniczącego Rada Ligi. Prócz obowiązku „badania i uregulowania wszyskich kwestyj spornych między poszczególnemi gminami wyznaniowemi", miała ta komisja — w myśl pierwotnego brzmienia art. 14 — „zapewnić oddanie niektórych Miejsc Świętych, budynków lub zagród, otoczonych specjalną czcią przez wyznawców poszczególnych religij, pod stałą kontrolę odpowiednich ciał reprezentacyjnych złożonych z wyznawców z odnośnej religji", wybór zaś tych Miejsc Świętych, budynków i zagród dokonany miał być przez komisję, za zgodą *władzy mandatowej*, która pozostałaby odpowiedzialna za wykonanie tych postanowień li tylko wobec Ligi Narodów.

Dookoła art. 14 rozgorzała wówczas walka: Watykan dążył do tego, by Miejsca Święte w Palestynie zostały niejako eksterytorjalizowane i zupełnie wyjęte z pod władzy zwierzchniczej protestanckiej Anglji, podczas gdy Anglji chodziło właśnie o to, by w Palestynie, pod pretekstem ochrony Miejsc Świętych, nie zostało utworzone od władzy mandatowej niezależne ciało międzynarodowe, które mogłoby sobie z czasem uzurpować pewne wpływy polityczne. Watykan nie poprzestał na wywieraniu odpowiedniego nacisku na zastąpione wówczas w Radzie Ligi Narodów mocarstwa katolickie (Francja, Włochy, Hiszpanja, Belgja i Brazylja), ale zwrócił się wprost do Ligi Narodów z memorjałem, w którym zaprotestował przeciwko przedłożonemu przez Anglję projektowi mandatu palestyńskiego. Memorjał ten — który pozostanie wielce ciekawym dokumentem historycznym — stwierdzał, że „Watykan nie sprzeciwia się temu, by Żydzi w Palestynie mieli te same prawa cywilne, co inne narodowości lub wyznania", że jednak Watykan „nie może się na to zgodzić, by: 1. Żydom przyznane zostały prawa i przywileje zapewniające im w Palestynie, w stosunku do innych narodowości i wyznań, stanowisko przodujące, 2. by prawa wyznań chrześcijańskich nie były otoczone dostateczną opieką". Jako te specjalne prawa i przywileje Żydów określa memorjał kardynała Gasparri'ego wszystkie postanowienia mandatu dotyczące stworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej, a więc art. 2, 4, 6, 7, i 11 i przeciwstawia je zasadzie zawartej w art. 22 Paktu Ligi Narodów, w myśl której celem mandatów typu „A" jest ochrona przez mandatarjusza narodów niezdolnych jeszcze do samodzielnego rządzenia się i czuwanie nad ich rozwojem i dobrobytem. Mandat palestyński natomiast, powiada kardynał Gasparri, przedstawia się jako narzędzie panowania innej narodowości nad ludnością tubylczą.

Jest — nawiasem powiedziawszy — bardzo charakterystycznem, że Watykan posługiwał się przeciwko stworzeniu Żydowskiej Siedziby Narodowej tymi samymi argumentami, jakich używali i nadal jeszcze używają muzułmańscy nacjonaliści arabascy w Palestynie. Warto również zaznaczyć, że ówczesne wystąpienie Watykanu przeciwko stworzeniu Żydowskiej Siedziby Narodowej — zupełnie zresztą odosobnione, gdyż wszak wszystkie państwa zaaprobowały Deklarację Balfoura — było przykładem zupełnie z rolą tronu papieskiego niezgodnej interwencji politycznej. Watykan bowiem, w memorjale swoim, nie tłumaczył — i nie byłby mógł tego wytłumaczyć — w jakiej mierze stworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej za grażać może interesom chrześcijaństwa w Palestynie, lecz wziął na siebie rolę obrońcy praw niemal wyłącznie muzułmańskiej ludności tubylczej, chrześcijaństwu chyba bardziej wrogiej, niż sjonistyczni Żydzi lub protestancka Anglja. Co do drugiego punktu memorjału — i tylko co do tego punktu był Watykan istotnie w swojej roli — to zwracał on się szczególnie przeciwko brzmieniu art. 14. mandatu. Watykan nie godził się na to, by przedstawiciele wyznania katolickiego w przewidzianej Komisji, byli mianowani przez władzę mandatową, a nie przez samego papieża i nie godził się również na to, by komisja w ten sposób mianowana mogła dokonywać wyboru Miejsc Świętych „otoczonych specjalną czcią przez wyznawców poszczególnych religij". Watykan oświadczył zatem, że nie może przyjąć art. 14 w jego obecnem brzmieniu i proponował, by komisja składała się z konsulów palestyńskich państw, reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów. (Przy ówczesnym składzie Rady miałaby w ten sposób złożona komisja zapewnioną większość katolicką).

Rząd angielski odpowiedział w dłuższym memorjale na zarzuty zawarte w liście kardynała Gasparri'ego, zbijając wszystkie argumenty Watykanu przeciwko stworzeniu Żydowskiej Siedziby Narodowej i proponując, w związku z krytyką art. 14, nowy tekst tego artykułu. Główna zmiana miała polegać na tem, że Anglja oświadczała gotowość zamianowania członków komisji z listy, jakąby jej przedstawili: Zgromadzenie Ligi Narodów, Rada Ligi Narodów, albo przewodniczący Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Na sesję Rady Ligi w Londynie, w lipcu 1922 roku, kiedy tekst mandatu palestyńskiego został przez Radę definitywnie zatwierdzony, przybył, jako specjalny wysłannik papieża nuncjusz paryski Mgr. Ceretti i żądał oficjalnego wysłuchania go przez Radę. Żądanie to nie zostało uwzględnione. Art. 14 nie został przyjęty ani w pierwotnem, ani też w nowem, proponowanem przez Anglję — w odpowiedzi na list kardynała Gasparri'ego — brzmieniu. Ponieważ Balfour nalegał na zatwierdzenie mandatu, tak już niesłychanie długo zwlekane, Rada zgodziła się na uchwalenie art. 14. w jego obecnem brzmieniu, tzn. zawierającem tylko postanowienie, że „osobna komisja zostanie stworzona... a sposób nominacji członków, jej skład i jej funkcje zostaną ustanowione za zgodą Rady Ligi. Nim Rada nie da swojej aprobaty, komisja ta nie zostanie zamianowana i nie

rozpocznie swoich funkcyj". Lord Balfour przyrzekł Radzie przedłożyć jej niebawem projekt rządu brytyjskiego co do nominacji, składu i funkcyj komisji.

Jest nader charakterystycznem, że Rada nie zgodziła się wówczas na wysłuchanie nuncjusza papieskiego, przychylając się do zdania wyrażonego przez przedstawicieli Anglji (Balfour) i Francji (Viviani), którzy wskazali na to, że takie wysłuchanie przedstawiciela jednej społeczności religijnej mogłoby uprawnić inne wyznania do tej samej pretensji. Otóż dziś, po uznaniu państwa papieskiego, sytuacja nuncjusza byłaby inna, gdyż nie przedstawiałby on li-tylko społeczności religijnej, lecz państwo nie będące członkiem Ligi Narodów, a więc państwo będące prawnie w tem samem położeniu w stosunku do Ligi co np. Stany Zjednoczone.

Projekt stworzenia Komisji Miejsc Swiętych, jaki przedłożył później Radzie lord Balfour, nie został przyjęty i napotkał na zwarty opór wszystkich państw katolickich, szczególnie dlatego, że na przewodniczącego Komisji upatrywał obywatela amerykańskiego protestanta. W istocie jednak państwa katolickie nie mogły co do składu komisji dojść między sobą do zgody i nie mogły także pogodzić się co do reprezentacji kościoła ortodoksyjnego w tej komisji. Lord Balfour wycofał więc swój projekt i oświadczył z wielkim humorem, że Anglja oczekuje cierpliwie, aż państwa katolickie pogodzą się ze sobą i, pogodziwszy się między sobą, pogodzą się z kościołem ortodoksyjnym, poczem gotowa jest przystąpić do ponownej dyskusji nad utworzeniem przewidzianej traktatami i mandatem palestyńskim komisji dla Miejsc Swiętych. Anglja czeka dotychczas. Sześć lat od tego czasu minęło i nikt się tej komisji dotychczas nie dopominał. Czy zacznie się jej znowu domagać Watykan? Nie jest to, jak już na wstępie zaznaczyłem, wykluczone. Oczywiście, że dziś, po zatwierdzeniu i utrwaleniu mandatu palestyńskiego wraz z jego postanowieniami, dotyczącemi Żydowskiej Siedziby Narodowej, argumentacja Watykanu nie może być tem, czem była siedem lat temu...

M. K-y.

—o—

Niepokoje religijne w Jerozolimie

Berlin. 2. 4. Jerozolimski korespondent „Berliner Tageblatt" donosi, że w Wielki Czwartek doszło między mahometańską rodziną, w której posiadaniu znajduje się Grota Wieczerzy Pańskiej na Górze Sjon, a Franciszkanami do scysji, a mianowicie, mahometanie zabronili Franciszkanom dostępu do Groty. Zawezwana policja poleciła Franciszkanom oddalić się. Dom, w którym znajduje się Grota, został zamknięty i straż została przed nim ustawiona.

Inny incydent zdarzył się tego samego dnia w kościele Grobu Chrystusowego, a mianowicie między księżmi katolickimi z jednej, a greckokatolickimi i Koptami z drugiej strony. Ci ostatni przekroczyli nieco zakreśloną im przestrzeń, przeciwko czemu katolicy zaprotestowali, co doprowadziło do starcia. Przywołany zastępca gubernatora dystryktu, który właśnie spożywał obiad w towarzystwie bawiącego w Jerozolimie poety Rudyarda Kiplinga, rozkazał katolikom zaczekać, aż grecko-katolicy i Koptowie skończą nabożeństwo.

—o—

Katolickie miejsca święte w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Patrjarcha łaciński ogłosił, jako część składową wyczerpującego przeglądu statystycznego, listę miejsc świętych w Palestynie, wobec których kościół rzymsko-katolicki wysuwa pretensje o własność. Lista ta zawiera szereg uświęconych przez chrześcijan zabytków w Jerozolimie, Betleemie i in.

Patrjarcha obrządku łacińskiego wyraża nadzieję, że wkrótce powołana zostanie do życia, przewidziana w mandacie palestyńskim, komisja dla sprawy miejsc świętych, która po przestudjowaniu odnośnych dokumentów", przywróci pełnię praw kościoła katolickiego na przeciwne odebrane zabytki". Roszczenia te są wysuwane przeważnie względem innych obrządków chrześcijańskich, częściowo zaś względem muzułmanów.

W dalszym ciągu przegląd uwidocznia, że w okresie ostatnich lat 10-ciu (1918—1928) zanotowano 4 wypadki pogwałcenia praw katolików, zaś w 16 wypadkach pogwałcenia status quo co do do praw katolickich do miejsc świętych.

Według danych statystycznych, liczba katolików w Palestynie, Transjordanji i na wyspie Cypr sięga 41.000, liczba prawosławnych i katolików obrządku greckiego 327.000 oraz protestantów 8.100.

Jak donoszą, w ostatnim czasie prowadzone były rokowania między Watykanem a rządem angielskim w sprawie uregulowania kwestyj, dotyczących administracji katolickich miejsc świętych w myśl postanowień art. 13 i 14 mandatu palestyńskiego.

Przed oczekiwanemi zmianami w rządzie

Prezydent Rzplitej konferuje z chorym premjerem. — Pogłoska o dymisji kierownika ministerstwa skarbu.

Warszawa, 2 4 (AW) „Kurjer Warszawski" podaje, że w kołach miarodajnych utrzymują, iż zapowiedziana od dłuższego czasu rekonstrukcja gabinetu nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu po powrocie p. Prezydenta Rzeczypospolitej ze Spały.

Warszawa, 2 4 (AW) „Gazeta Warszawska" podaje, że w czasie świąt obiegła w Warszawie pogłoska, że obecny kierownik Ministerstwa Skarbu p. Grodyński zgłosił dymisję. Decyzja ta według doniesienia owego dziennika pozostaje w związku z przekroczeniami budżetowemi na rok 1928/29.

* * *

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 4 (Sin) P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił dzisiaj ze Spały do Warszawy. W godzinach popołudniowych p. Prezydent odwiedził chorego premjera Bartla i odbył z nim półtoragodzinną konferencję. *Konferencji tej przypisują koła polityczne wielkie znaczenie.* Koła te są zdania, że lada dzień przyniesie wyjaśnienie sytuacji politycznej.

Dziś powrócił do Warszawy wiceminister skarbu Grodyński, o którym „Gazeta Warszawska" doniosła, że podał się do dymisji. *P. Grodyński objął dziś urzędowanie, co wskazuje na bezpodstawność tej pogłoski.*

Ministrowie nie powrócili jeszcze z urlopów świątecznych. Nastąpić to ma jutro.

* * *

Warszawa, 2 4 (Sin) Minister Składkowski, który spędził święta w Gdyni, powrócił dziś wieczorem samochodem do stolicy i objął urzędowanie.

Możliwość przystąpienia Polski do Małej Ententy

Oświadczenie rumuńskiego ministra spraw zagr. w Paryżu.

Paryż. 2. 4. PAT. Bawiący w Paryżu rumuński minister spraw zagranicznych Mironesco udzielił prasie wywiadu, w którym przedstawił obecne wytyczne polityki rumuńskiej. Mówiąc o stosunkach Rumunji z Polską, minister oświadczył, iż niedawna jego podróż do Warszawy pozwoliła raz jeszcze stwierdzić istnienie węzłów sojuszu rumuńsko polskiego. Zbytecznem jest, zaznaczył minister, podkreślać bezpodstawność pewnych fantastycznych informacyj, według których wizyta w Polsce miała oznaczać zapoczątkowanie dążenia do nowego ugrupowania, obejmującego Węgry, Polskę i Rumunję. Obecny rząd rumuński pozostaje całkowicie wierny Małej Entencie wierząc, iż wierność ta da się doskonale pogodzić z sojuszem z Polską. Jedyne nowe kombinacje polityczne, o których może być mowa, miałyby na względzie **rozszerzenie Małej Ententy w kierunku Polski.**

Ustawa skarbowa na r. 1929-30

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 4 (Sin) Ostatni „Dziennik Ustaw" ogłasza ustawę skarbową na rok budżetowy 1929/30, oraz preliminarz budżetowy na powyższy okres.

Sprawa b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 4 (Sin) Prezes Sądu Najwyższego Supiński wyznaczył pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu na piątek bieżącego tygodnia. Pierwsze posiedzenie poświęcone będzie załatwieniu spraw formalnych, poczem Trybunał Stanu przystąpi do wszczęcia śledztwa pierwiastkowego, przeciw b. ministrowi skarbu Czechowiczowi. Prokuratorowie i posłowie występujący z ramienia Sejmu jako oskarżyciele mają prawo dostępu do tego śledztwa.

Poprawa kursu pożyczki stabilizacyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 4 (Sin) **W notowaniach kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdach amerykańskich zaznaczyła się w dniu wczorajszym lekka poprawa. Podczas gdy w połowie ubiegłego tygodnia obligacje tej pożyczki notowane były na giełdzie nowojorskiej 83.75, to wczoraj kurs wynosił 84.50.**

Losowanie premjówki inwestycyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 4. Sin. W dniu dzisiejszym odbyło się drugie z rzędu losowanie premjowej pożyczki inwestycyjnej. Premja 200.000 zł. padła na serję 94[illegible]8 nr. obligacji 16, wygrane po 10.000 zł.: serja 8877, nr. oblig. 38, serja 9881, nr. oblig. 17, serja 8067, nr. oblig. 28, serja 6366, nr. oblig. 1, serja 5066, nr. oblig. 35, serja 5854, nr. oblig. 16, serja 7166, nr. oblig. 11, serja 992, nr. oblig. 2.

Maksymalna cena chleba

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 4. (Sin) Dowiadujemy się, że wedle zamierzeń władz centralnych najwyższa cena chleba w bieżącym roku gospodarczym nie przekroczy 62 groszy za kg. W r. 1928 wynosiła ona 54 grosze. Cena 62 grosze odpowiada cenie żyta 44 zł. za 100 kg. Wynika z tego, że państwowe rezerwy zbożowe na cele interwencji użyte będą wtedy, gdy cena żyta przekroczy powyżej podaną cenę.

Letni czas pracy w urzędach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 4 (Sin) **Z dniem dzisiejszym wprowadzony został w urzędach państwowych letni czas pracy. Godziny urzędowe w okresie letnim trwać będą od 8—3-ciej.**

Od Witosa do Sławka

10 lat parlamentaryzmu polskiego

Marszałek Marszałka

Pierwszego występu posła Ignacego Daszyńskiego oczekiwała galerja a nawet sejm jak występu światowej sławy wirtuoza. Był on sławny i znany od wielu lat. On, Ignacy Daszyński porywał wszak we Wiedniu masy, grzmiał w austrjackim parlamencie i zrzucał ministrów, on porywał dusze całej młodzieży w Galicji i brał w jasyr serca wszystkich dziewcząt. W krakowskiej „ujeżdżalni" walczył przeciwko panom z obozu konserwatywnego. Nawet na międzynarodowych kongresach należał do pierwszych „skrzypków".

W swym pierwszym występie w sejmie polskim dał wzorowy klasyczny koncert słowa. Na trybunę wszedł wysoki pan, ubrany na czarno, o siwych włosach, bystrym wzroku, długich rękach, i rozpoczął swą mowę kilkoma zdaniami wypowiedzianemi cicho. Głos rósł i wibrował różnymi tonami.

W kilku zdaniach był wzburzony i rzucał gromy basem, który brzmiał jak uderzenie bębna, drwił z przeciwnika, a tony Mefista z Fausta słychać było w przemówieniu. Rytmicznie pracowały długie ręce. Demostenes, Cycero, klasyczni polscy aktorzy, to wszystko jednoczył Daszyński w geście, dźwięku i słowie.

Jakby mimochodem położył na obie łopatki premjera Paderewskiego, który w swych pierwszorzędnych mowach uznawał wyłącznie ton patosu a nie ton satyry, którym tak świetnie operował Daszyński. A kiedy Ignacy Daszyński zabrał głos w wielkiej debacie w sprawie reformy rolnej, obawiali się obszarnicy z Kongresówki, że przyjdzie nietylko oddać ziemię chłopom, lecz także dopłacić im, aby ziemię brali — tak groźnym był ton mowy Daszyńskiego. Panna Tola z bufetu, która uciekła z Rosji i straciła tam swoje dobra, nie miała serca podać coś z bufetu Daszyńskiemu, temu „Robespierrowi" Polski, pragnącemu „wyrznąć" polską szlachtę.

Atoli rewolucjonista Daszyński nie był tak straszny, jak go malowała „panna Tola". Takt Daszyńskiego rzucał się zaraz w oczy. Jakże rycersko rozmawiał ze swymi zagorzałymi przeciwnikami klasowymi, jak taktownie prowadził za rękę hr. Baworowskiego, jakże miło uśmiechał się mówiąc ze Skulskim.

Mistrz w walce z endekami, groził im strasznie w dniu, w którym doszli do władzy: „Zgłodniały lud nie będzie patrzał spokojnie". „Gniew ludu jest straszliwy!" A ileż rodzajów rewolucyj miał Daszyński na ustach. Aby zastrzaszyć obszarników, mówił o „rewolucji w majestacie prawa" i wołał, że „rewolucja wzburzenia wybuchnie wśród mas".

Kiedy atoli trzeba było tonów do koncertu narodowego, jedności wszystkich klubów, narodowej manifestacji na rzecz Górnego Śląska, wówczas dawał Daszyński swoim prawicowym kolegom lekcję patrjotyzmu. Żaden człowiek nienawidził tak z trybuny Czechów w walce o Cieszyn, żaden endek nie gromił tak wspaniale Niemców w okresie plebiscytu śląskiego. Żaden Lutosławski nienawidził tak bolszewików, jak Daszyński na trybunie. W wielkich dniach narodowej jedności przemawia on w imieniu wszystkich. On mówił „na bis" — były to tego rodzaju przemówienia, które we Francji rozplakatowuje się jako wzór patrjotyzmu i krasomówstwa.

A kiedy przyszła wojna z bolszewikami i potrzeba było szefa propagandy, on wszedł do gabinetu jako wicepremjer. Mistrz opozycji prezentował się doskonale jako członek rządu.

Zakończyła się wojna i Daszyński wrócił do sejmu spożywać gorzki chleb opozycji, walczyć przeciw prawicy, obalać gabinety, grozić gniewem ludu i rewolucją wzburzenia.

Głowa opozycji była również głównym zwolennikiem Belwederu. Po wielkich walkach z prawicą zwykł był przywódca opozycji przybywać ze sprawozdaniem do Belwederu. Tam nieraz słyszał gorzkie słowa. Przyjaciel Ignacego Daszyńskiego Józef Piłsudski znał doskonale mistrza słowa i niejednokrotnie powstrzymywał „wielkiego trybuna" — kiedz i tu chciał grać rolę przywódcy ludu.

W groźnych dniach roku 1922, kiedy endecki tłum zamknął w bramie Daszyńskiego i Limanowskiego, a robotnicy z fabryk biegli na ratunek swych przywódców, dał Daszyński świetne widowisko robotnikom, jak należy załatwiać się z ministrami. Drżał minister spraw wewnętrznych Kamiński, kiedy Daszyński wyzywał go od „łobuzów", „smarkaczy" i „nicponiów".

Grzmiał jeszcze głos Daszyńskiego kilka dni po wypadkach listopadowych, ale już niedługo. Razu pewnego kiedy mowca na trybunie chciał wołać z oburzeniem i grozić „rewolucyjnym gniewem ludu", głos jego załamał się, mowca szybko zeszedł z wysokich tonów i jeszcze szybciej zakończył przemówienie.

Niedługo potem było powszechnie wiadomem, że Daszyński zachorował, że ma wadę sercową i że prędko wyjechał do Nauheim. Trybuna była dla niego zamknięta. Nie wolno mu było już więcej przemawiać. Partja postanowiła podziękować przywódcy: zajął on miejsce wicemarszałka zamiast Moraczewskiego (który objął stanowisko ministra), odsunął się prawie od aktywnej polityki i rozpoczął pisać pamiętniki.

Ale oto następuje przewrót majowy i Daszyński nie może pozostać w spokoju. Jego marzenie ziszcza się. Marszałek Piłsudski obejmuje władzę w kraju. Zdaje się, że nadszedł właściwy czas, by pierwszy premjer marszałka Piłsudskiego wszedł do nowego rządu, by jego wierny sługa stał się wicepremjerem gabinetu. Ale Daszyński pozostaje w cieniu, nie wspomina się o nim.

I zasiada na poły zagniewany na fotelu wicemarszałka i gniewa się w broszurze na nowy rząd, który zapomniał o ludzie. Nie grozi marszałkowi Piłsudskiemu gniewem ludu. Czyni mu jedynie delikatne wyrzuty, pełne poszanowania i uznania dla marszałka. Ale oto wysyła opozycja swego przywódcę na trybunę sejmową: Daszyński ma przemawiać przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego. Sumienie nie pozwala mu na to i rzuca gromy z trybuny przeciw wicepremjerowi, przeciwko profesorom w gabinecie, udając, że nie słyszy, kiedy opozycja prawicowa za każdym razem woła do niego: „Piłsudski". Po długim okresie milczenia wygłosił Daszyński swoje przemówienie. Jeszcze raz oczarował salę starerni sztuczkami, ale był to tylko pomruk „konającego lwa w konającym sejmie"! Długo musiał odpoczywać trybun po ostatniem przemówieniu.

Wielka tragedja rozegrała się, kiedy Daszyński został wybrany marszałkiem sejmu wbrew woli marszałka Piłsudskiego. Nie wierzył on, że długo potrwa gniew Belwederu. Sądził, że doprowadzi do pokoju, gotów był przynieść na tacy do Belwederu głowę parlamentu, byleby tylko być znowu bywalcem w Belwederze.

Przeszedł cierniową drogę kłaniania się ministrom, w oczekiwaniu, aby marszałek Piłsudski spojrzał na gmach sejmu.

Długie dni oczekiwał jego wizyty, aż wreszcie „on" przyszedł. Tęsknił do marszałka Piłsudskiego, a nie mogąc znaleść drogi do niego, zwykł był w tajemnicy prowadzić rozmowy z cieniem marszałka Piłsudskiego, z jego przyjacielem Walerym Sławkiem.

Jakże delikatnie czynił wyrzuty posłom z BB, by nie rozgniewać Belwederu. Wszelkiemi środkami powstrzymywał swój klub i czekał, by otwarła się droga powrotna do Belwederu. Był sam w Belwederze, zaprosił marszałka na uroczystości z okazji 10-letniego jubileuszu sejmu, aby udowodnić, że „komendant" przybywa w gościnę do swego dawnego przyjaciela. Ale „Obywatel Komendant" nie chciał przybyć do znienawidzonego sejmu. A kiedy nadeszła wiadomość, że marszałek Piłsudski przybędzie do senatu, chciał Daszyński przynajmniej w przejściu spotkać się z przyjacielem. Atoli marsz. Piłsudski postanowił ominąć gmach sejmu. Uczucie gniewu wkradło się do Daszyńskiego i zabronił sekretarzowi udać się na posiedzenie komisji budżetowej senatu. W chwili, kiedy marszałek Piłsudski siedział w komisji budżetowej senatu, Daszyński znajdował się w bibliotece sejmowej i smutnie przeglądał katalog...

Ale Daszyński ma nadzieję, wierzy, czyni wszystko, by pozyskać zaufanie Belwederu. Dawny przywódca opozycji powstrzymuje dzisiejszych opozycjonistów.

Z trybuny przemawia poseł Zahidnyj (Ukrainiec). Marszałek sejmu przysłuchuje się przemówieniu posła. Padają groźby o rewolucji. Dawny przywódca opozycji, który sam ongiś groził rewolucją, przerywa mu i czyni żartobliwą uwagę: — Proszę nie straszyć rewolucją.

Stary „doktor" Daszyński prosi młodego Zahidniego, by nie mówił o pulsie, albowiem Daszyński, który latami trzymał rękę na pulsie, wie, że niema pulsu. Tych z galerji można jeszcze straszyć rewolucją, ale nie jego, który sam straszył rewolucją.

I ściskają mu dłonie za prowadzenie posiedzeń posłowie z prawicy, z klubu BB, przedstawiciele rządu. Brakuje tylko jedna dłoń, dla której to wszystko czyni, na którą czeka cierpliwie marsz. Daszyńskiego. Jest to dłoń marszałka Piłsudskiego.

Bernard Singer.



— **W ZWIĄZKU LITERATÓW** w sali Domu artystów (plac św. Ducha 5) odbędzie się w piątek 5 bm. o g. 8 wiecz. „wieczór autorski" znanego poety Józefa Aleksandra Gałuszki z recytacjami art. dram. Krystyny Ankwicz i słowem wstępnem prof. uniw. dra Marjana Szyjkowskiego. W sobotę 6 bm. mówić będzie w Związku prof. Szyjkowski na temat: „Szanse twórczości polskiej zagranicą". We wtorek 9 bm. odczyt Magdaleny Samozwaniec pod tyt.: „Rewolucja kobiet". Jeden z najbliższych wieczorów (z referatem Karola Huberta Rostworowskiego) poświęci Związek literatów aktualnej sprawie teatru krakowskiego.

Z DNIA

Pokłosie

Kiedy glossator dnia bieżacego zmuszony jest przez kilka dni świetować, nazbiera się taka ilość wypadków i zdarzeń, domagajacych się omówienia, że istotnie trudno podołać zadaniu. A że wypadki te są przeważnie niemiłe i przykre, to już należy niemal do natury samej rzeczy i nastroju chwili. Wszak przeżywamy obecnie takie czasy, że w najlepszym razie na dziesięć zdarzeń niemiłych i przykrych wypada zaledwie jedno radosne i pomyślne..

Zacznijmy więc od Białaczewa, wioski w powiecie opoczyńskim, ziemi kieleckiej. Jak już donieśliśmy w numerze sobotnim, doszło tam z okazji święta Purim do ekscesów przeciw ludności żydowskiej. Skończyło się na szczęście na wybiciu szyb we wszystkich domach żydowskich, ale mogło skończyć się o wiele gorzej. Młodzież żydowska — cała ludność żydowska wioski wynosi 13 rodzin — urządziła sobie pochód z manekinem przedstawiającym Hamana, — chuliganie napadli na uczestników tego pochodu, — chłopcy żydowscy wobec przewagi napastników ustąpili, pozostawiwszy na placu ów manekin, — a na drugi dzień znaleziono go przemalowanego na Jezusa i nadomiar upstrzonego w czerwone plamy. Można sobie łatwo wyobrazić, jakie konsekwencje może za sobą pociągnąć podobna afera! Skończyło się, jak wspomnieliśmy, na szybach, ale w każdym razie poucza ten wypadek, że ciemne siły antysemickiej chuliganerji nie śpią i że zawsze gotowe są do „czynu“. Niestety i komunikat PAT-nej, wzgl. informacja Min. Spr. Wewn. o tym incydencie nie stała bynajmniej na wysokości zadania. Zawierała ona np. niezgrabny i niejasny zwrot o „zwyczajowym pochodzie ludności żydowskiej z kukła tzw. Hamana“, co się oczywiście mija z prawdą, bo ludność żydowska żadnych tego rodzaju pochodów nie urzadza, a zwrot taki może wywołać wrażenie, jakoby nie chuligane antysemiccy, lecz sami Żydzi spowodowali ekscesy.

Drugi wypadek, o którym chcemy wspomnieć, był w konsekwencjach swoich niemiły, nietyle dla Żydów, ile dla znanego antysemity warszawskiego, profesora anatomji Lotha, który wybrał się do Montpellier we Francji, zaproszony do wygłoszenia wykładu na tamtejszym uniwersytecie. P. prof. Loth jest, jak wiadomo, jednym z gównych szermierzy numerus clausus i on też był incjatorem pamiętnej afery na zjeździe lekarzy w Ciechocinku, gdzie Żydów usadowiono na bankiecie w osobnej sali. Studenci żydowscy, którym prof. Loth „dopomógł“ do wyjazdu do Montpellier, urządzili mu otóż z okazji jego wizyty „dziękczynną“ demonstrację, opuszczając manifestacyjnie salę wykładową z chwila, kiedy prof. Loth zaczął przemawiać. Rzecz jasna, że niemiła ta przygoda nie odwiedzie prof. Lotha od antysemityzmu. No, ale trudno.. O ile demonstracja odbywa się w formach kulturalnych, nie można odmówić jej racji bytu. Przecież nadmiar „wdzięczności“ musi także raz się móc wyładować...

Z konieczności opuszczam całą jeszcze niemałą litanję niemiłych afer, a na zakończenie przechodzę do naszej kochanej i sympatycznej ...Agudy. Klerykalna reakcja nie należy w żadnym narodzie do zjawisk zbyt ponętnych, ale nasza Aguda jest już chyba szczytem ...mniejsza o to, czego. Ostatnim „wyczynem“ tych „obrońców Tory“ były wrzaski na cmentarzu żydowskim w Warszawie, w ubiegłą niedzielę podczas pogrzebu wiceprezesa zarządu kahału tamtejszego błp. Szaji Wolfa Rosenbluma, mające zapobiec wygłoszeniu mowy żałobnej przez prezesa gminy p. Farbsteina. Poseł Farbstein jest mizrachistą, a więc sjonistą, a pp. Agudowcy mają z sjonistami w kahale warszawskim rozmaite porachunki. Do ich załatwienia wybrali więc jako najodpowiedniejszą sposobność pogrzeb poważnego i znanego ze swej uczoności obywatela, członka Komitetu Wykonawczego Agudy w Polsce. To się nazywa klerykalna... kultura. (b)

Na horyzoncie politycznym

Przed wyborami — rekonstrukcja gabinetu w Anglji

Konserwatyści w Anglji, przestraszeni rezultatami ostatnich ściślejszych wyborów do Izby, postanowili przyspieszyć, zreorganizować i wzmocnić swą propagandę. Premier Baldwin, któremu dodana została ściślejsza komisja jako organ kierujący całą akcją wyborczą, postanowił ogłosić platformę konserwatystów już dnia 18 bm. Jego wielka mowa wyborcza nastąpi najprawdopodobniej po mowie budżetowej Churchilla w parlamencie. Wynika z tego jasno, że akcją wyborczą ze strony konserwatystów kierować będzie minister skarbu Churchill. Konserwatyści zamierzają mianowicie prócz obniżenia podatku komunalnego umieścić w swej platformie wyborczej jeszcze usunięcie tzw. „slums“ tj. nędzy mieszkaniowej w uboższych dzielnicach. Baldwin przygotował też nowy plan zwalczania bezrobocia, nie posuwając się przytem tak daleko, jak to uczynił Lloyd George. Konserwatyści zamierzają w dalszym ciągu rozciągnąć ochronę celną na wszystkie dziedziny przemysłu. Oto w głównych zarysach program wyborczy konserwatystów.

Przed wyborami, które odbyć się mają dnia 10 maja br., nastąpi jednakowoż rekonstrukcja gabinetu. W pierwszej linji chodzi o zmianę na stanowisku ministra marynarki i o ustąpienie z gabinetu sędziwego lorda Balfoura. Utrzymuje się także pogłoska, iż Chamberlain zostanie lordem i wejdzie do izby lordów, a więc ma nastąpić zmiana we Foreign Office. Mówią też powszechnie, że Churchill zrezygnuje z teki ministra skarbu na rzecz obecnego ministra zdrowia Neville'a Chamberlaina i obejmie jego tekę, by w ten sposób móc się poświęcić ogólnej polityce swej partji.

Moskwa wita owacyjnie angielską delegację handlową

Prasa angielska przynosi obszerne informacje o przyjęciu przez sowiety angielskiej delegacji handlowej. Z tych informacyj dowiadujemy się, że Moskwa z wyszukaną grzecznością przyjmuje Anglików. Już na samej granicy postawiono delegacji do dyspozycji specjalny pociąg odznaczający się niezwykłą czystością i komfortem. Ton prasy angielskiej jest życzliwy, chociaż z drugiej strony pełen rezerwy. Anglików nie można „wziąć“ pięknemi gestami i grzecznością, lecz musi się im dostarczyć naprawdę dobrych interesów. Przewodniczący delegacji Remnant oświadczył w wywiadzie, że przemysł angielski pragnie wielkich interesów. Sowiety dzięki swemu monopolowi handlowemu mogą takie interesy ofiarować. Remnant jest optymistą pod tym względem, wierząc w solidność sowieckich przyrzeczeń. Znacznie ostrożniej zapatruje się na tą sprawę „Daily Telegraph“, ostrzegający sowiety przed zbyt pospiesznem wyciąganiem wniosków z wysłania do Rosji angielskiej misji handlowej.

ZE SWIATA

Hypnoza zamiast narkozy

W ostatnich czasach przeprowadzono na klinikach wiedeńskich szereg eksperymentów, które mogą wzbudzić olbrzymie zainteresowanie. Chodzi mianowicie o zastosowanie przy operacjach zamiast narkozy — hypnozy. Znany wiedeński neurolog prof. dr. Schilder, który wielkie zasługi położył jako badacz hypnozy, oddawna wiele uwagi poświęcił wzajemnym stosunkom między narkozą a hypnozą. Skonstatowano mianowicie, że osoby narkotyzowane okazują większą wrażliwość na na hypnozę. Eksperymenty te zastosowano potem w medycynie praktycznej, kombinując syntezę między narkozą a hypnozą. Pierwsze eksperymenty zastosowano przy porodach. Następnie zaczęto stosować hypnozę zamiast narkozy przy lżejszych zabiegach chirurgicznych. W ostatnich dniach dokonano nawet dwóch operacyj ślepej kiszki przy zastosowaniu hypnozy.

Metoda ta ma jednakowoż bardzo wielu przeciwników, wskazujących na to, iż bardzo wiele rodzajów narkozy dopuszcza prawieże indywidualne traktowanie pacjentów, a hypnoza w skutkach swoich może być wielce niebezpieczna.

Proces kapitana, który był kobietą

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o sensacyjnej aferze „kapitana“ Barkera, jednego z przywódców faszyzmu angielskiego, który okazał się kobietą. Oto, jak wiadomo, kapitan Barker dostał się z powodu procesu wekslowego do więzienia, gdzie jego prawdziwa płeć wyszła na jaw. Obecnie sprawa znalazła swój epilog przed sądem. Pani Lillias Irma Walerja Ankell-Smith — tak się nazywał właściwie kapitan Barker — została oskarżona o krzywoprzysięstwo, gdyż przed sądem zeznała, że jest mężczyzną i nazywa się Barker. Pozatem pani Smith, „ożeniła się“ jako Barker, czem dopuściła się również oszustwa. W jaki sposób to małżeństwo zostało „skonsumowane“, o tem milczą akta sądowe...

Rozprawa ściągnęła takie masy ciekawej publiczności, że policji z trudem udało się utrzymać porządek. Przed sądem „pan kapitan“ zachowywał się wcale nie jak mężczyzna, lecz rzewnie płakał, a gdy sąd wydał orzeczenie przekazujące sprawę właściwej instancji, a zarządzające w międzyczasie zatrzymanie pani Smeith w więzieniu, oskarżona omal-że nie zemdlała

Siódmy syn w Argentynie

W Argentynie istnieje zwyczaj, że prezydent republiki jest ojcem chrzestnym każdego siódmego syna każdej rodziny. Siódmy syn otrzymuje przy tej sposobności złoty medal. Zdarzają się jednak czasem trudności, które są bardzo ciężkie do rozwiązania. Oto niedawno pewnemu prawosławnemu Rosjaninowi urodził się siódmy syn, a prezydent republiki Yrigoyen jest katolikiem. Ale jakoś udało się z tych trudności wybrnąć.

Znacznie trudniej przedstawia się jednakowoż sytuacja w następującej sprawie. Włoch Salvador Massa, który od roku 1913 jest żonaty i ojcem sześciu synów, znalazł się nagle w tem szczęśliwem położeniu, że mógł się spodziewać siódmego. Gdy się zbliżał termin przyjścia na świat siódmego dziecka, rodzina zasyłała do nieba modły, by się urodził syn. Modły były widocznie tak gorące, że urodziły się trojaczki i to sami chłopcy. Akuszerka była tak zaaferowana tym niespodziewanym porodem, że z całą pewnością nie może podać, które z trzech dzieci przyszło pierwsze na świat. Prezydent więc nie wie obecnie, czyim ma być ojcem chrzestnym. Ale najprawdopodobniej poradzi sobie i w tej ciężkiej sytuacji, stając się ojcem chrzestnym wszystkich trzech synów...

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ponad śnieg“ (Stanisława Wysocka i Stefan Jaracz).

NOWOŚCI: „Ponad śnieg“ (Stanisława Wysocka i Stefan Jaracz).

UCIECHA: „Ekscelencja posłaniec“ (Hans Junkerman).

WANDA: „Strażnicy cnoty“ (Pat i Patachon).

WARSZAWA: „Walka o złoty róg“ (Marcela Albani, Paweł Gratz).

SZTUKA: „Boska kobieta“ (Greta Garbo).

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na kwiecień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wywsyłkę naszego pisma.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Na marginesie bilansu handlowego

Konsensowość ochrony waluty zapomocą ceł przywozowych.

Długotrwała i ponad potrzebę przeciągana dyskusja o niebezpieczeństwach biernego bilansu handlowego ucichła już wprawdzie od kilku miesięcy, mimo to jednak pokutują jeszcze w społeczeństwie naszem, zwłaszcza wśród „ekonomistów z czwartej brygady", zupełnie opaczne poglądy na tę kwestję. Co gorsze, mylne te poglądy znajdują swój wyraz niejednokrotnie w polityce gospodarczej rządu, powodując przez to znaczne szkody dla społeczeństwa.

Z tem większem zadowoleniem przytoczyć należy niezmiernie interesujące wywody na ten temat prof. E. Lipińskiego, dyrektora Instytutu Badania Konjunktur, nacechowane prawdziwą znajomością wiedzy ekonomicznej. Z wywodów tych, zamieszczonych w tygodniku „Przemysł i Handel", a zgodnych w tendencji swej zupełnie z poglądami jakich stale broniliśmy na łamach naszego pisma, przytaczamy poniżej niektóre ciekawsze ustępy:

„Nie ulega wątpliwości, że większość błędów w polityce gospodarczej wypływa przedewszystkiem złej teorji ekonomicznej, z niezrozumienia skomplikowanych i trudnych problematów, które życie gospodarcze wysuwa. Niektórzy ekonomiści albo upraszczają sobie niezmiernie rzeczywistość, albo rzeczywistość tę komplikują. Klasycznym przykładem takiego uproszczonego pojmowania zjawisk gospodarczych jest teza, iż import luksusowych towarów „odciąga do innych państw pewną część swobodnych kapitałów, zmniejsza tempo rozbudowy aparatu technicznego i obniża w konsekwencji możliwość szybszego podniesienia poziomu życiowego mas".

Gdyby teza ta była słuszna, należałoby niezwłocznie wprowadzić zakaz przywozu wszelkich artykułów tzw. luksusowych, aby w ten sposób zatrzymać w kraju sumy, które idą na ich zakup, i przeznaczyć je dla celów budowy fabryk nowych. Niewątpliwie są to dość znaczne sumy. W 1928 przywieziono samych tylko owoców południowych za Zł. 18 miljon. a tkanin jedwabnych i półjedwabnych za Zł. 41 milj. razem za Zł. 59 miljon. Gdyby zakazać spożywania mandarynek i nie pozwolić kobietom ubierać się w suknie jedwabne, albo półjedwabne, natomiast nakazać im nosić suknie z łódzkiego kretonu (lecz kreton wytwarza się także z bawełny amerykańskiej, którą trzeba przywozić, więc lepiej byłoby może wydać nakaz chodzenia w wyrobach płóciennych z polskiego lnu), byłoby do rozporządzenia Zł. 59 milj., za co możnaby założyć wspaniałą fabrykę maszyn do pisania.

Jak się właściwie rzecz cała przedstawia?

W tej sprawie za łatwy byłby argument tego typu, że istnieje przecież międzynarodowa wymiana, że przywóz płaci się wywozem, że kraje, które wywożą owoce południowe, albo towary jedwabne lub perfumy, są zainteresowane w rynkach zbytu, że kupią one polski węgiel albo drzewo tylko wtedy, kiedy Polska kupi u nich owe towary „luksusowe", że dla tych krajów produkcja towarów luksusowych ma takie samo podstawowe znaczenie dla dobrobytu kraju, jak produkcja węgla, drzewa dla Polski, że ograniczenie importu z państw, które stanowią rynki zbytu dla Polski, jednocześnie ogranicza możliwości eksportowe. Argumenty te są przecież ogólnie znane, choć za mało się o nich pamięta, atoli należy zagadnienie postawić jeszcze bardziej zasadniczo.

Czy jest prawdą, że te Zł. 18 milj., które w 1928 r. zapłaciliśmy za import owoców południowych, mogłoby być przeznaczone i zużyte na zakup maszyn, na tworzenie nowych fabryk itp. pożyteczne urządzenia?

Tylko w tym wypadku byłaby możliwość przeznaczenia owych Zł. 18 milj. na inwestycje krajowe, na budowę fabryk lub zakup maszyn, gdyby każdy z niezliczonej liczby konsumentów, po kilkanaście złotych wydających na kupno pomarańcz i mandarynek, owe kilkanaście złotych odkładały, zanosił do B. G. K., zakupując za nie obligacje tego banku. Wówczas bank mógłby skierować te oszczędności do inwestycyj kapitałowych.

Wprawdzie jest słusznem, że zakazy przywozu tzw. luksusowych towarów z zagranicy pobudzają tworzenie w kraju produkcji analogicznej lub zastępczej, jednak nie zaprzeczy chyba nikt, że w kraju, w którym panuje wielkie ubóstwo kapitałów, w którym z trudnością znaleźć kapitały na rozwój podstawowych gałęzi produkcyj mających szanse szybkiego i wielkiego rozkwitu, a więc i szanse zdobycia rynków zagranicznych, że w kraju takim nie należy rozpraszać kapitałów na zakładanie np. fabryk maszyn do pisania lub fabryk wyrobów jedwabnych. Nie zawsze ekonomicznie celowe jest pozostawienie „gotówki" w kraju: czasami właśnie nabywanie towaru zagranicą jest dla ogólnego dobrobytu korzystniejsze. Towar wytwarzany przy niekorzystnych warunkach w kraju, wymaga wyjątkowo znacznego nakładu pracy społecznej, lepiej tedy eksportować towar, produkowany przy korzystnych warunkach a więc wymagający stosunkowo małego nakładu pracy, importować zaś towar, który wytworzony na miejscu, kosztowałby drogo.

Bilansowa teorja kursów waluty jest nonsensem dawno już, od setki lat, obalonym przez naukę i traktowanym jako przesąd. Ponieważ jednak bilansowa „teorja" waluty ciągle jeszcze żyje, przeto należy stale powtarzać, iż jest szkodliwym przesądem, gdyż powoduje szereg najzupełniej biednych zarządzeń gospodarczych, jak np. reglamentacja przywozu, albo cła, stosowane jedynie w celu zmniejszenia importu luksusowego, rzekomo zagrażającego kursowi waluty krajowej. Zarządzenia te, jak reglamentacja, wprowadzają do życia gospodarczego czynnik niepewności i spekulacji, tamując proces oczyszczenia tego życia od inflacyjnego ducha spekulacji, podnoszą ceny towarów, a więc ostatecznie obniżają stopę życiową mas. Nadmierne i nieuzasadnione potrzeba ekonomicznej obrony krajowego przemysłu cła „walutowe" prowadzą nieuniknienie do wzrostu cen towarów, na które nałożono cła, oraz towarów, związanych, zgodnie z prawem o międzyzależności cen.

Co innego jest obrona krajowych gałęzi wytwarzania przez cła, subwencje, politykę transportową itp., a co innego — arbitralne i dowolne regulowanie importu tych albo innych towarów, rzekomo w interesie utrzymania stałego kursu waluty.

Wszędzie już w świecie wkońcu zwyciężył pogląd, jedynie prawdziwy z punktu widzenia nauki, a więc i praktyki, że kurs waluty nie jest bynajmniej zależny od bilansu handlowego i że wszelkie środki regulujące import nie w imię obrony przemysłu lecz kursu waluty, należy uznać za bezwzględnie szkodliwe, a przedewszystkiem całkowicie bezpłodne i nieskuteczne"

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 2 kwietnia.

Na rynku akcyjnym panuje w dalszym ciągu zupełna stagnacja. Obroty skurczyły się do minimum. Wskutek silnego braku gotówki większość akcyj jest przeważnie w zaofiarowaniu, jednakże do większych tranzakcyj nie dochodzi ze względu na to, że tylko drobne ilości papierów znajdują się w rękach małych spekulantów, natomiast gros posiadają banki, lub kapitaliści, którzy ze względu na niskie notowania wstrzymują się obecnie prawie zupełnie od operacyj. W ostatnich tygodniach dała się zauważyć wzmożona gra na zniżkę 5 proc. pożyczki premiowej dolarowej, oraz 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej. W ciągu kilku zaledwie dni poniosła zwałszcza „dolarówka" dotkliwe straty kursowe.

Obroty na giełdzie dewiz są wciąż jeszcze stosunkowo znaczne. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas dewiz, walut i złota Banku uległ w drugiej dekadzie marca dalszemu zmniejszeniu o 7 milj. do kwoty 1.153.386,487 zł., w tem zapas kruszcu wyniósł na 20-go marca 623.012.225 zł., a zapas pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia 530.374.262 zł.

Obieg biletów bankowych wynosił 1,166,021,500 zł.

Podatki w kwietniu

Minist. skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w kwietniu b. r. płatne są podatki:

1) do 15 kwietnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w marcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) od 15 kwietnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1928 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

3) do 1 maja — wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1928, lub połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie było złożone w terminie;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu, tudzież kwoty, odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

WYSTAWA GOSPODARCZA W PRADZE. W dniach 15—21 maja br. odbędzie się w Pradze doroczna wystawa gospodarcza staraniem „Zemedelske Jednoty Republiky Ceskoslovenske v Pradze". Konsulat czechosłowacki w Krakowie udziela o wystawie tej wszystkich bliższych informacyj.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 3 kwietnia.

Kraków, (334 m) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny, 12.10—13. Koncert płyt gramofonowych, 13—13.15. Komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.25. Odczyt dla maturzystów pt.: „Kardynał Richelieu, jako mąż stanu wieku XVII." (dział Historja), wygł. prof. Z. Denter, 14.50. Komunikaty, 15.10—15.35. Odczyt dla maturzystów pt. „Grunwald i Beresteczko" (dział Historja), wygł. prof. H. Mościcki, 16.30. Odczyt z cyklu „Pogadanka dla rolników", 17. Odczyt pt. „Obrazki z Bieszczad i Gorgan", wygł. p. T. Czort, 17.25. Odczyt pt. „Higjeniczny wpływ sportów na organizm człowieka", wygł. Dr. E. Maydell, prof. U. J., 17.50. Koncert z Warszawy, 18.50. Rozmaitości, 19.10. „Skrzynka pocztowa" — Inż. Stanisław Broniewski, 19.35. „Skrzynka rolnicza", 19.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikaty, 20.30. Koncert wieczorny z Katowic. 21. Literacki występ autorski z Warszawy, 21.25. Dalszy ciąg koncertu z Katowic, około godz. 22. komunikaty, 22.30—23.30. Muzyka taneczna.

Warszawa. (1395.1 m) 17.50. Koncert muzyki norweskiej, 21.35. Literacki występ autorski.

Katowice. (416.1 m) 20.30. Wieczór muzyki operowej.

Monachjum. (536.7 m) 20.50. Koncert symfoniczny poświęcony Beethovenowi.

Berlin. (475.4 m) 21.30. Koncert muzyki spółczesnej.

Londyn. (358 m) 21. Koncert muzyki spółczesnej kwartetu Amar-Hindemith.

Lipsk. (361.9 m) 20. Koncert symfoniczny.

Kijów. (775 m) 19. Transmisja z opery.

Łodzią podwodną do bieguna północnego

Znany badacz okolic podbiegunowych sir Herbert Wilkins zamierza latem br. alboteż na przyszły rok dociec do bieguna północnego zapomocą łodzi podwodnej. Wilkins prowadzi w tej sprawie rokowania z rządem Stanów Zjednoczonych. Podróż odbędzie się do Spitzbergu i przez kanał Behringa. „Simon Lake Submarine Company" otrzymała polecenie, by skonstruować odpowiednią łódź, w której ma znaleźć pomieszczenie załoga, składająca się z 10 ludzi. Łódź podwodna ma otrzymać nową konstrukcję, umożliwiającą jej nader szybkie zanurzanie się, i zaopatrzona będzie w urządzenia, by w razie potrzeby mogła dokonywać zapomocą eksplozywnych materjałów rozsadzania zwałów lodowych. Robota nad budową łodzi potrwa najprawdopodobniej przez trzy miesiące i dlatego nie ustalono dotychczas terminu ekspedycji. Wilkins oświadczył, że najdogodniejszą porą jest okres między lipcem a październikiem.

Jak rozwija się Palestyna?

Londyn (ŻAT) Znany autor wielu dzieł w dziedzinie finansowości i ekonomji dr. William Shaw ogłosił w ostatnim zeszycie „Financial Times“ artykuł o sytuacji gospodarczej na Bliskim Wschodzie z uwzględnieniem postępów gospodarki palestyńskiej. Autor zaznacza, że pod umiejętną bezpartyjną administracją do Palestyny mogło przybyć w ciągu ostatnich kilku lat nowych 100,000 Żydów. Wpływy administracji wzrosły z 1,108,528 funtów w r. 1921 do 2,789.091 w r. 1926 oraz 2,390,081 f. w r. 1927. Równocześnie należy podkreślić trzy doniosłe zdobycze gospodarki palestyńskiej. Udział Palestyny w długach tureckich, ustalonych przez układ w Lausane na 3,284,429 funtów szter. zostały obecnie zmniejszone do 2,284,429 f. szterl. Narazie nie ustalono jeszcze, jak dalece zobowiązania te obciążą roczny budżet Palestyny. Następną zdobyczą jest poręczenie przez rząd angielski pożyczki palestyńskiej w wysokości 4 i pół miljona dolarów na budowę kolei oraz portu w Chajfie. Najważniejszym sukcesem zaś jest wprowadzenie nowej waluty palestyńskiej.

O rozpowszechnienie produkcji palestyńskiej

Jerozolima (ŻAT) W związku z wystawą palestyńską, która zostanie otwarta w bieżącym miesiącu w Tel-Awiwie, odbędzie się w Tel-Awiwie w czasie Pesach konferencja towarzystwa „Lemaan Erec Izrael“ z udziałem przedstawicieli poszczególnych oddziałów, mężów zaufania Lig Produkcji Krajowej, instytucyj społecznych itp. Pawilon towarzystwa na wystawie będzie obejmował wytwórczość oddziałów za cały czas istnienia towarzystwa oraz projekty na przyszłość.

Kierownictwo towarzystwa przywiązuje wiele wagi do tego zjazdu dla celów skoordynowania pracy oraz nawiazania ścisłego kontaktu między centralą palestyńska a poszczególnemi filjami i agencjami otwarzystwa.

Zadaniem „Lemaan Erec Izrael“ jest rozpowszechnianie produktów palestyńskich we wszystkich osiedlach żydowskich. Filje towarzystwa, które z różnych powodów nie są w stanie brać udziału w zjeździe, mogą być reprezentowane przez upoważnionych przez siebie obywateli palestyńskich.

Dr Jacobson nie wyjeżdża do Rzymu

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość ŻAT-nej, iż reprezentant organizacji sjonistycznej przy Lidze Narodów dr. Wiktor Jacobson wybiera się do Rzymu, gdzie ma być przyjęty przez Mussoliniego. Jak donosi nam nasz korespondent genewski (M. K-y), wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Dr. Jacobson przebywa w Paryżu i nie zamierza wyjechać do Rzymu.

Walka z misjonarzami

Jak się dowiadujemy Ż. A. T.-na, organizacja „Bnei Brith“ w Jerozolimie upoważniła jednego ze swych członków p. Dukhana do zreferowania przed radą centralną „Bnei Brith“ kroków, jakie należy podjąć w celu przeciwdziałania wpływom różnych towarzystw misjonarskich, na pewną część ludności żydowskiej w Palestynie. W tym celu p. Dukham wyjeżdża do Cincinnati (Stany Zjednoczone), celem osobistego zaznajomienia rady centralnej „Bnei Brith“ z wytworzoną sytuacją.

Akcja misyjna w Palestynie wzmogła się ostatnio skutkiem przesilenia gospodarczego kraju. Wielu rodziców zmuszonych było zaprzestać posyłania dzieci swych do szkół sjonistycznych nie będąc w stanie pokrywania koniecznego czesnego. Ponieważ w szkołach misjonarskich nauka jest bezpłatna, liczni Żydzi posyłają swe dzieci do tych szkół. Szkodliwe to zjawisko wywołało zaniepokojenie w żydowskich kołach narodowych.

Ułatwienia w ustawie o przymusowym spoczynku niedzielnym na Litwie

Kowno (ŻAT) Według doniesień prasy, spodziewane jest wprowadzenie niektórych ułatwień do obowiązującej na Litwie ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym. Pozostaje to w z wiązku z oświadczeniem, złożonem przez premjera prof. Waldemarasa wobec przedstawicieli prasy. Nadto władze kościelne wykazują skłonność do zezwolenia na przesunięcie pewnych dni świątecznych na dnie niedzielne.

Ciekawy proces chemika żydowskiego przeciw rządowi rumuńskiemu

Bukareszt. (ŻAT.). Zostało tu zakończone pierwsze stadjum długotrwałego procesu chemika żydowskiego dr Wildermana, wytoczonego przeciwko rządowi rumuńskiemu z jednej a niemieckiej firmie Hugo Stinnes z drugiej strony. Przed wielu laty firma „Stinnes nabyła od dr. Wildermana pewien wynalazek chemiczny, odsprzedany z kolei przedsiębiorstwu angielskiemu. Jako mieszkaniec Besarabji, dr. Wildermann był podczas odstąpienia patentu na rzecz Stinnesa obywatelem rosyjskim. Firma jednak, nie zapłaciła dr. Wildermanowi za nabyty patent, wobec czego chemik był zmuszony zgłosić skargę do mieszanego trybunału niemiecko-rumuńskiego w Paryżu. W międzyczasie jednak poczyniono dr. Wildermannowi różnego rodzaju trudności co do przyznania mu rumuńskich praw obywatelskich, skutkiem czego nie był on w stanie popierać swoją skargę przed trybunałem paryskim. Trudności te były czynione na podstawie dekretu królewskiego oraz rozporządzeń, wydanych przez poprzedni rząd rumuński.

Dr Wilderman zgłosił zażalenie przeciwko rządowi przed sądem kasacyjnym, domagając się znie sienia zarówno niesłusznego dekretu królewskiego, jakoteż rozporządzeń rządowych, opartych na tym dekrecie. W tych dniach odbył się ten oryginalny proces, w wyniku którego sąd ogłosił wyrok, uznający nielegalność dekretu królewskiego oraz rozporządzeń rządowych na tym dekrecie opartych, wobec czego sąd domaga się umorzenia tych postanowień.

Obecnie dr. Wilderman uzyskał możność wniesienia powództwa przeciwko firmie niemieckiej przed mieszanym trybunałem rumuńsko-niemieckim w Paryżu. Dr Wilderman domaga się odszkodowania w wysokości 1 milj. lei.

Bł. p.

MAURYCY HOFFMANN

kupiec, radca giełdy zbożowej i towarowej w Krakowie

zmarł dnia 31. marca 1929 r. w 55 roku życia.

Pogrzeb odbył się w niedzielę, dnia 31 marca 1929 r., o czem zawiadamiają

Żona, Synowie i Rodzina

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

55 **Przekład M. Kanfera**

(Ciąg dalszy.).

Ryszard Garta zawsze kochał swego o wiele lat młodszego brata, chociaż miedzy nimi żadne nie istniały duchowe związki, a Eryk, ten chudy, rudowłosy chłopiec prawie żadnego nie robił wrażenia. Jasnem było, że nie okazywał najmniejszego zrozumienia dla Ryszarda. Inny byłby może mimo różnicy wieku umiał ocenić przywilej posiadania takiego brata. Ryszard coprawda głośnym wybuchał śmiechem, ilekroć Krzysztof o tem wspominał. „Rad jestem, że się o mnie nie troszczy“. Eryka nigdy prawie nie było w domu, gdy Krzysztof przychodził do Garty. Miał widocznie swoje własne towarzystwo, nic się o nim nie słyszało, Krzysztof może tylko trzy razy i to całkiem pobieżnie z nim rozmawiał. Niespodzianie Eryk zaraz po śmierci Garty wyemigrował do Palestyny, nie wspominając przedtem ani słowem o tem. Jako pionier-chaluc, jak się to nazywało. Krzysztof nie przywiązywał do sprawy żadnego znaczenia, traktując, ją jako idealistyczną nierozumną mrzonkę młodości, — przykro tylko było, że się Erykowi wkrótce bardzo źle zaczęło powodzić. Dostał malarję, nie mógł przyjść do zdrowia; także gospodarstwo, w którem pracował, przechodziło ciężkie przesilenie. Raz nawet Krzysztof dostał list od Eryka z prośbą o pożyczkę. Broń Boże nie dla siebie, tylko dla osiedla, — różnica, którą Krzysztof na odległość mało mógł kontrolować, a która nie stała się bynajmniej jaśniejszą przez dodatek, że pieniądze są potrzebne do zebranej już sumy, by zakupić traktor (cóż to jest traktor? co za pretensjonalne operowanie agronomicznemi terminami!) Z więzienia wydał Krzysztof polecenie, by przesłać pewną sumę do El Mazar, — tak nazywała się miejscowość obok Hajfy, w której Eryk z niektórymi swymi przyjaciółmi się osiedlił. Z wdzięczności za przesyłkę nadchodziły później częściej sprawozdania, w których powtarzały się słowa: „brak inwentarza“, „posucha“, „przesilenie“. Mała osada widocznie szybko zbliżała się ku katastrofie. Zdawało się Krzysztofowi, że jego ostatniem zadaniem, które miał jeszcze spełnić, było uratowanie Eryka z tego chaosu, odwiezienie go do Europy, wyuczenie go jakiegoś uczciwego zawodu, zgodnego z życzeniami Garty. Ruch po wieczne pióro. Po wyjaśnieniu afery Gesiertaga i przesiedleniu małego uciekiniera Eryka do praskiej ojczyzny, można zlikwidować wszystko.

Cień, pełen zrozumienia i powagi, i teraz przytakiwał.

Byłoby tedy wszystko w najlepszym porządku. Będzie można w ostateczności i o sobie pomyśleć, by koniec położyć tej znienawidzonej ohydzie życia. Nieświadome samobójstwo? Nie każdy jest w tem szczęśliwem położeniu Ryszardzie, by go nieświadomie móc popełnić.

Świat kobiecy

„Że pan nawet nie wylazł ze swej dziury, by urządzić wycieczkę do Aten“ gniewała się Solange.

Cóż mnie Ateny obchodzą — myślał Krzysztof.

Okręt poruszał się znowu w kierunku południowym, wśród słońca i ostrych wiatrów, mijając dalekie śnieżne szczyty Krety. Niektórzy na pokładzie spierali się o to, że wcale nie jest to Kreta, że są to chmury, albowiem na horyzoncie zarysowały się lekko nakształt wachlarzy blado białe zarysy, pozostające pozornie bez żadnego związku z głębiej położonym lądem, podobne do koron bez głów. Co mnie to wszystko obchodzi — myślał Krzysztof.

„Colonel Speedy oprowadzał mnie po Akropolisie“. Był to prawdopodobnie ów charmeur. Niezmordowana Solange, że jej nie nudzi zaczynanie gry wciąż na nowo. Jak wesołymi są ci wszyscy ludzie, jak wrażliwymi. On sam leżał jak królik, któremu zabójczą wszczepiono truciznę i który z kąta swej klatki przypatruje się apatycznie ruchliwości innych pasażerów Solange mówiła też o „starej kulturze“. A ta łatwa wrażliwość — wydawała mu się czemś karygodnem. Tylko kto przez całe życie interesował się Atenami, powinien mieć prawo ich zwiedzania. W głębi serca Krzysztof (jak wszyscy namiętni ludzie) odnosił się z pogardą do tej obojętnej, nie tangującej wcale głębi duszy metody wchłaniania w siebie narzuconych przez podróż wrażeń, polegających tylko na tem, że okręt przypadkowo tu i ówdzie się zatrzymuje, że ze szkolnych ławek wyniosło się jakieś reminiscencje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prawdziwe oblicze kahalnej większości rządzącej

Suwerenność sekcji religijnej. — „Inteligencja" w roli... Mameluków — Przegłosowani mimo posiadanej większości — Byle nie narazić się „religijnym"

Kraków, 3 kwietnia.

Nie po raz pierwszy przychodzi nam oświetlić anormalny sojusz będący podstawą rządów obecnej większości kahalnej w Krakowie. Za cenę oddania faktycznej władzy w ręce przedstawicieli tzw. inteligencji, większość ortodoksyjna zazdrośnie strzeże swej całkowitej, bezapelacyjnej suwerenności w sprawach religijnych, nie dopuszczając swych sojuszników do tajników wyższej „dyplomacji", uprawianej przez sekcję religijną. Co pewien czas plenum Rady wyznaniowej staje się widownią konfliktów między sprzymierzeńcami, kiedy panowie z sekcji religijnej, przychodząc na pełne posiedzenia Rady z żądaniem zatwierdzenia swych uchwał, nie zadają sobie choćby trochę trudu dla jakiego-takiego umotywowania swych wniosków, lecz stawiają sprawę prosto z mostu: myśmy tak zadecydowali, wy (scil. w myśl obowiązującego paktu o „podziale kompetencji"), musicie decyzję naszą zatwierdzić! Podobny obraz przedstawiało ostatnie posiedzenie Rady wyznaniowej, na którem załatwić miano ciągnącą się od szeregu lat sprawę skompletownaia liczby asesorów rabinatu. Referent sekcji religijnej r. Freilich oświadczył tylko tyle, że sekcja religijna po dłuższem zastanawianiu się nad tą sprawą znalazła odpowiednich kandydatów w osobach dwóch Krakowian: Nachuma Wachsberga, rabina z Jedlicz i Szabse Rappaporta z Krakowa. Referent żąda zatwierdzenia wyboru obu asesorów z tem, że na podstawie decyzji sekcji religijnej nie mają nowi asesorzy aż do dalszego zarządzenia urzędować w rabinacie, lecz pozostawać mają do dyspozycji rabina.

Referat przewodniczącego sekcji religijnej był tak lakoniczny, że nie zadowolił nawet sojuszników z inteligencji, którzy przez usta r. dra Oberländera i r. dra Filipa Landaua zażądali uzupełnienia referatu. W szczególności **dr Oberländer** żądał wyjaśnienia, dlaczego w obecnej chwili sekcja religijna uznała sprawę asesorów za nagłą, a nie przed 2—3 laty, oraz przypomniał niedawną uchwałę, co do ustanowienia „poskim", która-to uchwała winna być zreasumowaną na wypadek skompletowania liczby asesorów. Nadto żądał dr Oberländer ustanowienia zastępcy asesora p. Joska Majera asesorem. **Dr F. Landau** podniósł, że sekcja religijna uzurpuje sobie prawa, które jej nie przysługują i w „interesie powagi Rady" żądał uzupełnienia referatu, oraz zerwania ze zwyczajem, że każe się plenum „jak Mamelukom" głosować nad wnioskami sekcji religijnej... Do tych wywodów przyłączył się **r. dr Schwarzbart** podnosząc, że ortodoksyjni członkowie większości rządzącej czynią sprawy religijne w obrębie gminy swoją wyłączną domeną i wskazał na niebezpieczeństwo, jakie dla gminy przynieść może podział jej czynności na świeckie i religijne.

Także **prezydent dr Landau** stwierdził z żalem, że referat był niewystarczający, poczem r. Freilich dorzucił do swego referatu parę szczegółów, odczytując obfitą listę osób, z pośród których wybrano dwóch proponowanych kandydatów, oraz przedstawił kwalifikacje tych kandydatów. Dlaczego prawie obecnie sekcja religijna żąda przyjęcia nowych asesorów, tego referent nie wyjaśnił, jednak nie trudno się tego domyśleć...

R. Spira sprzeciwił się wnioskowi sekcji religijnej, aby nowi asesorowie oddani byli do dyspozycji rabina, przyczem wskazał na niewłaściwość tworzenia kategorji asesorów drugiej klasy. Także **r. dr Bulwa** domagał się, aby nowym asesorom przyznano pełne prawa a nadto, zgodnie z wnioskiem r. Oberländera żądał ustanowienia trzeciego asesora w osobie długoletniego zastępcy asesora p. Joska Majera.

W głosowaniu przyjęto wniosek sekcji religijnej bez żadnych zmian; następnie zreasumowano uchwałę co do ustanowienia „poskim", zaś sprawę mianowania p. Majera asesorem przekazano sekcji, uchwalając jedynie podwyższenie jego poborów do wysokości płac asesorów. W związku z wynikiem głosowania r. dr Schwarzbart postawił rezolucję, aby sekcja religijna do czterech tygodni przedstawiła Radzie wyznaniowej przydział funkcyj nowo przyjętych asesorów, zaś r. Spira zgłosił rezolucję, aby sekcja religijna w porozumieniu z rabinatem opracowała regulamin czynności asesorów rabinackich. Obie te rezolucje uchwalono.

Po tej — zresztą czysto formalnej — porażce pp. z sekcji religijnej wkrótce mieli sposobność „odegrania się", utrącając — przy poparciu kilku radców „postępowych" — wnioski dra Schwarzbarta w sprawie stypendjów. Sprawa ta, która wywołała długotrwałą dyskusję, miała przebieg następujący:

R. Stempel referował wniosek sekcji religijnej, żądający ustanowienia dla czterech uczonych talmudystów na jeden rok czterech stypendjów po 150 zł miesięcznie. Uprzedzając zarzuty opozycji referent przyznał, że sekcja religijna powzięła tę uchwałę w przewidywaniu zbliżających się wyborów, jednak — broń Boże — nie zależało jej na zyskaniu materjału agitacyjnego, a chodziło jedynie o przekazanie przyszłej Radzie pewnej linji wytycznej, po której zdaniem większości ortodoksyjnej powinna iść działalność gminy. Z tego powodu sekcja religijna przygotowała szereg uchwał, które w normalnych warunkach możeby jeszcze nie doszły do skutku.

R. dr Schwarzbat określił trafnie postępowanie sekcji religijnej jako pewnego rodzaju rozdawanie „Letzgeld", a nie występując przeciw samej zasadzie udzielania stypendjów, przeciwstawił się skrajnie jednostronnemu przyznawaniu tychże, proponowanemu przez sekcję religijną. Mowca zażądał, aby uchwalić się mające cztery stypendja po 150 zł miesięcznie przyznane zostały 1) dla uczonego talmudysty w Krakowie na zasadzie konkursu, 2) dla talmudysty z Tachkemoni, 3) dla akademika naukowo pracującego na wniosek prezydjum Stowarzyszenia żyd. słuchaczy U. J. „Ognisko" w porozumieniu z uniwersyteckim kuratorem „Ogniska", 4) dla słuchacza Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie na podstawie przedstawienia rektora tego uniwersytetu.

Uzasadniając swój wniosek r. dr Schwarzbart wygłosił piękne przemówienie, w którem apelował do obu stron Rady wyznaniowej, tworzących większość rządzącą, aby przez poparcie jego wniosku zamanifestowali swą lojalność wobec opozycji i równocześnie powzięli uchwałę o wybitnie praktycznem znaczeniu i świadczącą o wzajemnej tolerancji, oraz zadokumentowali możliwość stworzenia w przyszłej Radzie modus vivendi między wszystkiemi reprezentowanemi w niej odłamami.

Wniosek r. dra Schwarzbarta poparli **r. dr Bulwa, dr Oberländer i Spira**, poczem na żądanie referenta zarządzono przerwę celem zastanowienia się nad postulatami r. Schwarzbarta.

Za kulisami rozegrała się gorąca batalja między oboma odłamami większości, z których ortodoksi nie chcieli słyszeć szczególnie o stypendjum dla słuchacza Uniwersytetu Hebrajskiego, zaś kilku przedstawicieli „inteligencji" chciało doprowadzić do jakiegoś „kompromisu", zdając sobie sprawę z fatalnego wrażenia, jakie na opinji publicznej wywarłoby odrzucenie słusznych wniosków dra Schwarzbarta. I rzeczywiście stworzyli panowie z większości po dłuższych targach między sobą kompromis, będący faktycznie — kompromitacją.

Oto po ponownem podjęciu obrad r. Stempel zaproponował na mocy „osiągniętego porozumienia", by prócz czterech stypendjów po 150 zł nadać się mających przez sekcję religijną uczonym talmudystom, ustanowiono w związku z wnioskiem dra Schwarzbarta dalsze trzy stypendja po 75 zł, których rozdziału dokona sekcja naukowa. Przeciw takiemu „kompromisowi" — zawartemu zresztą bez udziału wnioskodawcy! — wystąpił w ostrych słowach dr Schwarzbart, oświadczając, że nie zgodzi się na degradację swych postulatów i określając zawarty kompromis jako policzek, wymierzony zajętemu przez jego przyjaciół politycznych stanowisku. Mowca zdemaskował złą wolę ortodoksyjnych członków większości, którzy mogliby ewentualnie przez wstrzymanie się od głosowania umożliwić przejście jego wniosków i oświadczył, że nie podda się temu kompromisowi „wilka z owcą", piętnując odtrącenie serdecznie podanej dłoni. Mowca, nie chcąc uszczuplać „stanu posiadania" ortodoksów z większości, przedstawia swoje ostateczne propozycje kompromisowe: Cztery stypendja dla uczonych talmudystów po 150 zł z tem, że jedno z nich przypadnie talmudyście z Tachkemoni, oraz dwa stypendja po 100 zł dla akademika w Krakowie i słuchacza Uniwersytetu Hebrajskiego, przyczem ew. Krakowianin, studjujący w Jerozolimie, ma pierwszeństwo.

Do protestu dra Schwarzbarta przyłączyli się dr Bulwa i Spira, wskazując na obłudę ortodoksów z większości, nie chcących nawet we wniosku wspomnieć o Uniwersytecie Hebrajskim, a przekazujących to sekcji naukowej i wyłączających talmudystę z Tachkemoni z tej „świętej czwórki", przez przekazanie tego stypendjum (zmniejszone do połowy!) sekcji naukowej. Dr Oberlander podniósł słusznie, że nie można narzucać opozycji kompromisu, którego ona nie chce przyjąć, lecz w drodze głosowania winna nastąpić „próba sił".

Na żądanie opozycji, poparte przez kilku przedstawicieli inteligencji, odbyło się

głosowanie imienne.

Za wnioskiem dra Schwarzbarta oświadczyli się radcy: dr Bulwa, Lilienthal, dr Oberländer, Rock, dr Schwarzbart, Spira, inż. Weinberger i Wohl.

Przeciw wnioskowi głosowali ortodoksi w liczbie 10, a nadto ze sfer tzw. postępowych pp. Ehrenpreis, dr Fischlowitz, Fussmann, Izydor Landau, dr Filip Landau i Steiner. Jak z tego wynika, **inteligencja rozporządzała większością głosów i w razie solidarnego poparcia wniosku dra Schwarzbarta mogła go przeforsować.** Niestety to się nie stało — kilku przedstawicieli „inteligencji" przez głosowanie przeciw wnioskowi dra Schwarzbarta uniemożliwiło jego przejście. Zwłaszcza niemiłą niespodziankę stanowiło stanowisko **wiceprezydenta dra Fischlowitza**, który razem z ortodoksami głosował przeciw, widocznie nie chcąc naruszyć uświęconej kahalnej „równowagi" mimo pięknych słów, jakie zawsze wygłasza, kiedy chodzi o sprawy palestyńskie i oświatowe.

Wobec takiego wyniku głosowania radcy dr Bulwa, dr Schwarzbart i Spira opuścili demonstracyjnie salę obrad, poczem przeszedł „kompromisowy" wniosek o ustanowienie siedmiu stypendjów, czterech pierwszej klasy, a trzech, jako ochłapu, rzuconego — ut aliquid fecisse videatur...

Kahalna „racja stanu" wyszła zwycięsko. Niektórzy radcy z inteligencji, która rozporządzała większością głosów na sali, nie chcieli głosować przeciw swym sprzymierzonym z ortodoksji i narazić się na ich niełaskę w obliczu niedalekich wyborów.

Czy im się to na co przyda? (m)

• • •

Na temże posiedzeniu Rady wyznaniowej prez. dr Landau zapowiedział otwarcie nowego cmentarza jeszcze przed świętami, albo bezpośrednio po świętach. Na akcję pomocy dla Żydów rosyjskich, w szczególności na zakupno mac uchwalono wyasygnować 1000 zł, wbrew wnioskowi r. dra Bulwy, który proponował na ten cel kwotę 3000 zł. Po obszernej dyskusji i wyjaśnieniach dyr. dra Jana Landaua przyjęto do wiadomości sprawozdanie szpitalne za rok 1928.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Ze Związku Kredytowego. — Ze Związku Inwalidów. — Jednogłośny protest Rady Miejskiej przeciw podwyżce czynszów. — Akcja na „Keren Hajesod".

(Kor. wł.) **Rzeszów**, 2 kwietnia.

Dnia 17 bm. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie udziałowców Związku Kredytowego, spółdzielni założonej jeszcze w 1901 r., która po przebyciu różnych trudności i zawieruchy wojennej stanowi obecnie niejednokrotnie deskę ratunku bardzo licznych egzystencyj kupieckich i rzemieślniczych. Dotychczas liczy spółdzielnia 1187 członków, którzy wpłacili tytułem udziałów 30,000 zł.; obrót kasowy w ostatnim roku sprawozdawczym wynosił około 6,000.000 zł., na co złożyły się w szczególności kredyty udzielone kupcom i rzemieślnikom. Ostatnie Walne Zebranie stało pod znakiem szybkiego rozwoju tej pożytecznej instytucji kredytowej, której małopolska ekspozytura Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce wyraziła uznanie za jej pracę, a to na podstawie rewizji przeprowadzonej 15 i 16 sierpnia 1928 r. przez delegata Związku p. H. Spindlera. Po sprawozdaniu z działalności przeprowadzono wybory członków zarządu w miejsce wylosowanych i udzielono zarządowi absolutorjum.

W toku sprawozdania podniesiono też m. i. sprawę wkładek oszczędnościowych, od których zależne są przecież kredyty. Należy wytężyć wszystkie siły, by ewentualne oszczędności, nie leżały bezużytecznie w prywatnych szkatułach, lecz wpływały do Związku Kredytowego w formie wkładek oszczędnościowych, które mogą zapewnić byt Spółdzielni i przyjść z wydatniejszą pomocą łaknącej kredytu ludności żydowskiej.

Dnia 24 bm. odbyło się V Walne Zebranie Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych, na którem uczestniczył wiceprezes zarządu głównego Dr. L. Schermant z Krakowa. Ze sprawozdania złożonego przez zasłużonego przewodniczącego dyr. J. Tannenbauma dowiadujemy się, m. i., że tutejszy związek otrzymał koncesję na sklep tytoniowy, (czyni się jednak dalsze starania o otrzymanie koncesji na hurtownię tytoniową), że jak i poprzednio tak i w ubiegłym roku rozdzielał ofiarom wojennym drzewo i węgle, przybory szkolne, pieniądze itp. Zebraną kwotę 5,563 zł. 55 gr. zużyto na cele wyżej wspomniane, tak że niema obecnie pieniędzy w kasie i wobec tego z żalem podniesiono, iż kahał od 3 lat nie wypłaca subwencyj dla Związku uchwalonych, przeciw czemu wyrażono ostry protest. Z dyskusji nad sprawozdaniem okazuje się, że wydział czynił wielkie starania dla przyjścia z pomocą swym członkom toteż wyraziło Walne Zebranie serdeczne podziękowanie przewodniczącemu dyr. Tannenbaumowi oraz utworzonej komisji gospodarczej złożonej z pp Duckera, Einhorna, Majera, Metha i Steinwassera. W uchwalonych rezolucjach domaga się tut. Związek m. in. waloryzacji renty, zatrudnienia ofiar wojennych w państwowych przedsiębiorstwach, sprawiedliwego rozdziału koncesyj, dopuszczenia przedstawicieli żyd. inwalidów do komisyj, które się zajmą nowelizacją ustawy itd., nadto wyrażono gorące podziękowanie bojownikowi o prawa żydowskich inwalidów posłowi Hellerowi. Nowowybrany wydział (w skład prezydjum wchodzą pp. Tannenbaum (przewodniczący), Ducker i Majer (wiceprzewodniczący) i Künstlich (sekretarz) daje rękojmię, że wywiąże się należycie ze swych obowiązków, a tutejsze społeczeństwo z pewnością nie odmówi mu poparcia przy realizacji swoich zamiarów.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej 25 ub. m. podniósł radny Dr. Wang sprawę podwyżki czynszów i zgodnie z uchwałą odbytego niedawno masowego wiecu lokatorów domagał się jednomyślnego protestu przeciw projektowanej przez Rząd podwyżce czynszów. Po dłuższych i trafnych wywodach radnego Dra Wanga, Rada Miejska jednogłośnie zaprotestowała przeciw rządowemu projektowi podwyżki czynszów stojącemu w sprzeczności z obecnemi stosunkami gospodarczemi w Państwie i uchwaliła zawiadomić o tem miarodajne czynniki.

W ubiegły czwartek przybył do naszego miasta dyrektor centralnego biura „Keren Hajesod" w Krakowie, p. Finkelstein celem przeprowadzenia akcji na rzecz Funduszu Podwalin. Po dokonaniu wszelkich wstępnych przygotowań rozpoczęto akcję w ubiegłą niedzielę. Pierwsze dwa dni tegorocznej akcji dowiodły, iż ludność żydowska świadoma jest powagi obecnej chwili i w miarę swych sił spełnia swoje obowiązki, co daje gwarancję, że akcja wyda pożądane owoce, a żydostwo Rzeszowa nie pozostanie w tyle poza innemi miastami, w których dyr. Finkelstein ostatnio przeprowadzał akcje na rzecz Keren Hajesod. Z okazji pobytu p. Finkelsteina odbyło się onegdaj zebranie org. kobiet „Wizo", oraz zebranie młodzieży, na których szan. gość wygłosił świetne referaty o aktualnych problemach sjonizmu.

Rad

Nietakt Agudy na pogrzebie swego przywódcy

Na pogrzebie wiceprezesa zarządu gminy żydowskiej w Warszawie błp. Szaji Wolfa Rosenbauma doszło do skandalu, który wywarł przykre wrażenie w kołach żydowskich. Kiedy na trybunie stanął prezes gminy żydowskiej poseł Farbstein, by wygłosić przemówienie żałobne, część agudowców uważała za stosowne demonstrować przeciwko posłowi Farbsteinowi i nie dopuścić go do słowa. Rozważniejsi agudowcy, oburzeni postępowaniem partyjnych fanatyków, usiłowali, uspokoić demonstrantów, ale bezskutecznie. Poseł Farbstein nie mógł wygłosić przemówienia. Na cmentarzu doszło do bójki między Agudowcami, co stanowiło osobliwe zjawisko.

Rodzina zmarłego wyraziła ubolewanie posłowi Farbsteinowi z powodu zajść na cmentarzu.

(O sprawie tej piszemy w rubryce „Z dnia").

Pierwszy ogólno-polski turniej drużyn szachowych o mistrzostwo Polski

Polski Związek szachistów Wojew. Śląskiego w Katowicach urządza z okazji 5-lecia założenia związku, pierwszy ogólno polski turniej drużynowy pod protektoratem marsz. Piłsudskiego. Turnie odbędzie się w Król. Hucie w sali hotelu „Hrabia Reden" w dniach 5, 6 i 7 bm. Uroczyste otwarcie nastąpi w piątek dnia 5 bm. o g. 9 rano. Reprezentowane będą okręgi: Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Śląsk i Warszawa. Wręczenie puharu srebrnego zwycięskiej drużynie oraz rozdanie nagród odbędzie się dnia 7 bm. na bankiecie o godz. 6 wiecz. w Hotelu Polskim w Król. Hucie.

Skład reprezentacji poszczególnych okręgów:

Kraków: Chwojnik, dr Korczyński, Październy, Rubinstein, Gałuszka, Spryzer.

Lwów: Friedmann, Kaufman, Meersand, inż. Piotrowski, not. Popiel Ignacy, Popiel Stefan, Towarnicki.

Łódź: Appel, Daniuszewski, Frydman, Goldfarb, Hirszbajn, Kolski, Regedziński.

Poznań: Fridkin, Gawarski, Gostyński, Kopa, podpłk. dr Steifer, Wiedermański, Wojciechowski.

Śląsk: Inż. Fussgenger. Goldminc, dr Klar, Mróz P. Palik Fr., Sojka. inż. W. Teichman.

Warszawa: Blas, Feinmesser, Frydman, Kremer Makarczyk, Piltz, Pogoriely.

827 kinoteatrów w Polsce

Według danych na dzień 1 marca br. w Polsce istnieje 19 wytwórni kinematograficznych (14 w Warszawie, 2 w Poznaniu, 1 w Krakowie, 1 w Toruniu i 1 w Katowicach). Biur wynajmu filmów jest 93, z czego w samej Warszawie 36. Liczba kinematografów w Polsce według województw przedstawia się następująco: woj. białostockie 46, kieleckie 61, **krakowskie** 48, lubelskie 51, lwowskie 74, łódzkie 86, nowogródzkie 15, poleskie 16, pomorskie 53, poznańskie 79, stanisławowskie 29, śląskie 78, tarnopolskie 25, warszawskie 55, m. Warszawa 55, wileńskie 20, wołyńskie 36. Ogólna liczba kinematografów w Polsce czynnych na 1 marca wynosi 827.

—o—

„STATUT KALISKI" ARTURA SZYKA U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Marsz Piłsudski oglądał niedawno przywiezioną do Belwederu panoramę, stworzoną przez znanego artystę malarza żydowskiego, Artura Szyka p. n. „Statut Kaliski". W 60-ciu obrazach-minjaturach przedstawił malarz udział Żydów w rozwoju Polski. Obraz zostanie prawdopodobnie zakupiony przez rząd i umieszczony w Belwederze

EPIDEMJA CHRZTU WŚRÓD INTELIGNCJI ŻYDOWSKIEJ. W warszawskiej Izbie adwokackiej odbyło się onegdaj uroczyste zaprzysiężenie młodych adwokatów, przyjętych do Izby adwokackiej w charakterze członków. Przy sposobności przysięgi ujawniono charakterystyczny fakt. Z pośród 20 adwokatów żydowskich, obcujących w sferach żydowskich, zaledwie 8 oddało przysięgę wedle przepisów żydowskich. resztę stanowili wychrzci. Główną przyczyną chrztu jest podobno nadzieja szybszego zrobienia „karjery". W kołach inteligencji żydowskiej fakt ten wywołał wielkie poruszenie.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

WYSTAWA P. T. „STO LAT MALARSTWA POLSKIEGO".

Wielką sensacją artystycznego Krakowa i całej Polski będzie niewątpliwie wystawa, jaką otwiera Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w sobotę 6 bm. Złożą się na nią dzieła mistrzów z lat 1800 do 1900, pochodzące ze zbiorów prywatnych, a więc mało, lub też prawie zupełnie nieznane szerszemu ogółowi. Dla historyków sztuki a także dla wszystkich interesujących się sztuką będzie to prawdziwa kopalnia skarbów, jakiej dotąd od dziesiątków lat nie widziano.

Otwarcia wystawy dokona w sobotę o 12 w południe rektor Kostanecki, prezes Akademji Umiejętności Przewidziane są ponadto i inne przemówienia. Wstęp na otwarcie 3 zł, od niedzieli po 1.50 zł., akcjonarjusze płacą tylko 50 groszy pomimo olbrzymich kosztów urządzenia.

Na otwarcie zapowiedzieli swój przyjazd: Dyr. Dep. Kultury i Sztuki z Warszawy W. Jastrzębowski, sprawozdawcy warszawscy, ze Lwowa znany krytyk prof. Dr. Kozicki. Po zaproszenia na otwarcie zgłosić się można w kancelarji Pałacu Sztuki.

—o—

— **IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW** zjeżdża ją z swoim doborowym zespołem na kilka gościnnych występów do „Krakowskiego Teatru Żydowskiego". Pierwszy występ w sobotę 6 bm. o 8.30 wieczór.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w środę „Cień" Niccodemi'ego. W przygotowaniu pod reżyserją p. Niewiarowicza, ostatnią nowość repertuaru, komedia Marjana Hemara „Dwai panowie B" w pierwszorzędnej obsadzie zespołu.

— **TEATR REWJI „GONG"** (Rajska 12). Dziś rewja „Klejnoty Krakowa". Frenetyczne oklaski i nieustanny śmiech na widowni towarzyszą wszystkim numerom a zwłaszcza świetnym baletom układu i w wykonaniu Wolnara, Sobolłównej i Gongiątek. Dziś 2 przedstawienia o 5 i 7.

— **JUBILEUSZOWY PORANEK ORKIESTRY SYMFONICZNEJ** Związku zaw. muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 11 przed południem w sali Starego Teatru pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga dyrektora Warszawskiej Filharmonji. W programie Moniuszki „Bajka". Sikorskiego Symfonja Nr. 2. Szymanowskiego „Marsz zbójnicki" i „Taniec zbójnicki" z baletu góralskiego „Harnasie" oraz Fitelberga Rapsodja Polska. Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru telefon 1485.

— **ARTUR RUBINSTEIN**, który wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie **w piątek 5 bm. w Starym Teatrze**, przybywa z zagranicy po olbrzymich triumfach we Francji i Ameryce. Jego ostatnie występy w Paryżu były naprawdę „zdarzeniem artystycznem" pierwszorzędnego znaczenia. Prasa francuska poświęca jego grze entuzjastyczne i długie oceny, zdumiona rozległą skalą jego talentu, równie świetnego w interepretacji Chopina, jak Debussyego, Strawińskiego, czy M. Falli. Niektóre wyjątki z recenzyi paryskich zamieścimy w najbliższych dniach.

— **HALINA SZMOLCÓWNA**, najsławniejsza polska primaballerina warszawskiego baletu, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem Poematów tanecznych w sobotę, dnia 6 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym współdziałać będzie znakomity pierwszy tancerz baletu warszawskiego **Zygmunt Dąbrowski**. Bilety w cenie od Zł. 1—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z POCZTY. Z dniem 10 bm. zaprowadza się relację telefoniczną między Jędrzejowem a Pragą.

Z SZEŚCIU OFIAR KATASTROFY W KAMIENIOŁOMACH TATRZAŃSKICH DWIE ZMARŁY. Zakopane (Poł. A. P.) Jak donosiliśmy, w Kamieniołomach Tatrzańskich zasypała przed kilku dniami lawina ziemna sześciu robotników, których po wydobyciu przewieziono w stanie groźnym do Szpitala Klimatycznego. Onegdaj dwu z nich najcięższej rannych, a mianowicie Borys i Kotrycz zmarło. Stan ciężej rannego Martyki nie budzi obaw, zaś trzej pozostali przychodzą powoli do zdrowia.

MĘŻOBÓJCZYNI. Dnia 29 ub. m. o godz. 15-tej wszczęli między sobą sprzeczkę małżonkowie Jan i Regina Cwajnowie z Pewli wielk. pow. Żywiec, która zamieniła się w bójkę. W czasie bójki Regina Cwajna uderzyła swego męża siekierem w lewy bok tak, że ten wskutek zadanej rany zmarł dnia 30 bm. o godz. 3-ciej. Sprawczyni została aresztowana i oddana sądowi grodzkiemu w Żywcu.

KRADZIEŻ W LWOWSKIM KOMITECIE RATUNKOWYM. Onegdaj w nocy niewykryci sprawcy dostali się do lokalu żyd. Komitetu Ratunkowego. rozbili kasę i zabrali weksle na sumę 80 tys. dolarów i 2 tys. zł gotówką.

KRONIKA

Wschód słońca	Kwiecień	Zachód słońca
5 m. 08	3 Środa	18 m. 11
	22 Weadar 5689	

Pamiętajcie o biednych!

Na pomoc doraźną wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: B. Feilgut zł 10. dr Jan Lacns zł 50, dr M. Marmurek zł 20, dr Alfred Merz zł 30, Dawid Tilles zł 20, (R.) zl 100, S. Lustbader zł 50; Freilich i Karmel zł 100, Bracia Bauminger zł 100, dr Henryk Epstein zł 100.

Przed wyborami do kahału krakowskiego

Na odbytem w poniedziałek posiedzeniu kahalnej komisji wyborczej uchwalono ustanowić 8 lokali wyborczych, w których wyborcy oddawać będą głosy. Dr Schwarzbrat domagał się, aby dla uniknięcia tłoku i możliwie sprawnego wykonywania aktu wyborczego, uruchomiono 12 lokali wyborczych, albo conajmniej 10. Większość komisji przeprowadziła jednak uchwalę, że lokali wyborczych będzie tylko 8. Wszystkie znajdować się będą bądźto w budynku gminy wyznaniowej, bądźteż w jego sąsiedztwie. wbrew głosom opozycji, która żądała, aby 2—3 lokale utworzyć na peryferjach adl zamieszkałych tam b. licznie wyborców żydowskich.

Termin wyborów dotąd nie został ustalony, gdyż akta. dotyczące rozstrzygnięcia 381 reklamacyj, jeszcze nie wróciły z magistratu. Liczba wyborców wedleo becnego stanu listy, wyrosi ogółem 9.796.

Jako przypuszczalne terminy wyborów wymieniane są daty 12 i 19 maja br.

Z działalności krakowskiego oddziału „Tozu"

Krakowski oddział Tozu rozwija systematycznie swą akcję w Poradni Przeciwgruźliczej, Skawińska 8.

O rozwoju instytucji świadczy fakt, iż podczas gdy od chwili powstania, tj. od października 1926 r. do 31. grudnia 1927 r. zgłosiło się 402 chorych, to w ciągu r. 1928 zgłosiło się nowych chorych 796.

Poradnia ma obecnie w opiece swej 976 chorych.

Chorzy pozostają przeważnie w domu i przychodzą co pewien oznaczony czas do Poradni dla zbadania lekarskiego. W domu odwiedzają ich higjenistki, które pouczają chorego i jego otoczenie, jak mają się urządzić, aby chory powrócił szybko do zdrowia, a otoczenie uchroniło się od zarażenia.

Dotychczas dokonały dwie higjenistki 895 odwiedzin tzw. wywiadów społecznych wśród 316 rodzin. Z wywiadów tych wynika, że przeszło połowa naszych chorych żyje w mieszkaniach jednoizbowych, w których mieści się 5—10 osób. W izbie takiej, która jest równocześnie kuchnią a często warsztatem pracy, siłą rzeczy panuje zaduch i brud. Chorzy przytem przeważnie sypiają razem ze zdrowymi, niekiedy ze swemi dziećmi. Z reguły niemal jedno łóżko wypada na dwie osoby, ale zdarza się, że 3 a nawet 4 osoby dzielą jedno łóżko.

Poradnia dostarcza chorym łyżek, ponadto daje biednym chorym w miarę możności lekarstwa, spluwaczki, dożywia ich tranem i mlekiem, daje kąpiel za darmo.

Poradnia otwarta jest dla dorosłych w poniedziałki, środy i soboty od 5—7, a dla dzieci we wtorki i czwartki od 3'30—5'30.

„Toz" uruchomił w ostatnich dniach ambulatorjum lamp kwarcowych, czynne codziennie od 3—5 pop. w lokalu gminy żydowskiej, Skawińska 2.

„Toz" stara się o podniesienie higjeny przez **wykłady popularne**, które odbywają się w lokalu Stowarzyszenia kupieckiego, przez szerzenie broszur z zakresu higjeny w języku polskim i żydowskim, a wreszcie przez ustanowienie lekarzy szkolnych w chederach.

W okresie wakacyjnym „Toz" urządza Pólkolonje dla dzieci, z których korzystało dotychczas 250 dzieci.

Aby oddział Tozu mógł spełniać swe różnorodne zadania, musi mieć poparcie finansowe całego społeczeństwa. To też niechaj każdy, któremu leży na sercu zdrowie ogółu, zapisuje się na członka „Tozu" (Sekretarjat, Skawińska 8.).

—o—

— **P. WOJEWODA KRAKOWSKI I DR. KWAŚNIEWSKI** z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych do Warszawy nie będzie przyjmował interesentów dziś we środę 3 bm.

— **DLA UCZCZENIA 10-TEJ ROCZNICY OSWOBODZENIA POLSKI** złożono za pośrednictwem województwa na budowę domu im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Oleandrach w Krakowie ogółem kwotę **23.868.86 zł.**

— **NA RZECZ STOWARZYSZENIA DLA BIEDNYCH CHORYCH** odbędzie się dziś zbiórka uliczna. Społeczeństwo nie poskąpi grosza dla tej pożytecznej instytucji!

— **BUDOWA KANAŁÓW MIEJSKICH.** Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich na drodze „do leja" Grzegórzeckiej, Fabrycznej i na dojeździe do dworca Kraków Dąbie Dz. XIX i XX, odbędzie się w budownictwie miej. Oddz. B., rozprawa licytacyjna za pomocą ofert pisemnych w dniu 22 bm o godzinie 12-tej w południe. Przy robotach tych ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych, za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Wadjum wynosi 5 proc. oferowanej ceny. Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądać w biurze kanalizacji miasta, drzwi Nr. 12, w godzinach urzędowych, gdzie też będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł. Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

— **Z TARGOWICY.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 66. wołów 75, krów 82. jałówek 74. cielat 848. barana 1. nierogacizny 577. razem 1723 zwierząt. z poprzedniego tygodnia pozostało 25 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1698 sztuk, na konsumcję innych gmin 50 sztuk. W porównaniu ze spędem w poprzednim tygodniu było mniej 132 sztuk bydła, 155 cieląt i 776 świń. Przyczyną zmniejszenia się spędu są święta chrześcijańskie, na które porobiono już przedtem odpowiednie zapasy. Wszystkie sztuki sprzedano. Ceny z poprzedniego tygodnia pozostały niezmienione z tendencją zwyżkową co do bydła.

— **9 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ** zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia w ciągu minionego tygodnia. Pozatem zarejestrowano 5 wypadków róży, 3 ospy wietrznej, 2 kokluszu i po 1: dyfterji, tyfusu brzusznego, odry i mumpsu.

— **Z POWODU STWIERDZENIA ZARAZY ŚWIŃ** w Krakowie w dzielnicy XIV-tej, magistrat przypomina, że wszelkie zachorowania, względnie podejrzenia o zarazę świń należy natychmiast zgłosić w miejskim urzędzie weterynaryjnym ulica Poselska 10.

— **SAMOBÓJSTWO NA TLE MIŁOSNEM.** Wczoraj nad ranem doniesiono do policji, że na torze kolejowym między stacją Bonarka a Podgórze leży zabity przez pociąg mężczyzna. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia ustaliły, że zabitym jest Antoni Szczawnicki (lat 23) rewident Urzędu skarbowego. Jak wynika ze znalezionych przy denacie zapisków, popełnił on prawdopodobnie samobójstwo na tle stosunków miłosnych. Zwłoki po dokonaniu oględzin lekarskich przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny samobójstwa w toku.

— **Z BÓJEK ŚWIĄTECZNYCH.** W poniedziałek o godz. 18 w czasie libacji w mieszkaniu Heleny Laciak przy ul. Bonerowskiej l. 7. powstała kłótnia między Janem Stolarczykiem (lat 20) instalatorem wodociągowym a Piotrem Tymarą (lat 28) dorożkarzem. przyczem Stolarczyk ugodził Tymara trzykrotnie nożem w łopatkę. Ofiarę nożowca opatrzyło pogotowie ratunkowe. — Tegoż dnia w czasie uczty weselnej w mieszkaniu Eugenjusza Gajewskiego przy ul. Miodowej l. 23 powstała bójka między Władysławem Obydzińskim (lat 27) robotnikiem, a Marjanem Jamczykiem (lat 21) robotnikiem. przyczem Jamczyk odniósł trzy kłóte rany nożem zadane przez Obydzińskiego. Obydziński doznał również uszkodzenia na ciele.

— **WYKOLEJENIE 7 WAGONÓW Z WYROBAMI SZKLANEMI.** Onegdaj w czasie przełączania wagonów na stacji kolejowej w Szczakowej pow. Chrzanów, nastąpiło wykolejenie 7-miu wagonów krytych, w tem 3 ładowane wyrobami szklanemi. Wykolejenie nastąpiło wskutek nagromadzenia się większej ilości wagonów na jednej ze zwrotnic. Przesyłki szkła jak również wagony zostały częściowo uszkodzone. Wypadku w ludziach ani przerwy w komunikacji nie było.

— **WJECHAŁ NA LATARNIĘ.** Ubiegłej nocy wjechał na chodnik na ul. Starowiślnej autodorożką Nr. Kr. 6040 Polak Henryk, ślusarz, wskutek czego zniszczona została zupełnie latarnia gazowa. Szkoda narazie nieustalona. Wypadku w ludziach nie było.

— **WŁAMANIE) W PRĄDNIKU.** W nocy z dn. 29 na 30 ub. m. włamali się nieznani sprawcy przy pomocy sztaby żelaznej i dłuta do szynku, a następnie do przyległego sklepu galanteryjnego Leibla Landesdorfa w Prądniku Czerwonym. Sprawcy skradli większą ilość towarów bławatnych, spirytusu, tytoniu i papierosów. Przypuszczalna szkoda wynosi około 5 tys. zł.

— **KRADZIEŻ SREBRA STOŁOWEGO.** Bernard Landau pomocnik handl. zam. przy ul. Miodowej zgłosił do policji, że dnia 1 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania i skradli 5 lichtarzy srebrnych, 18 kieliszków srebrnych i 6 łyżeczek, łącznej wartości 650 zł. Dochodzenia w toku.

— **UBRANIA W MLECZARNI.** Rzeczka Tadeusz (lat 24) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania został aresztowany przez IV. komisarjat PP. pod zarzutem kradzieży z włamaniem dokonanej w dniu 2, 3 br. do mleczarni Rafałowicza przy ul. Dietla l. 59. skąd skradziono dwa ubrania męskie wartości 370 zł.

— **FATALNA ZGUBA.** Leon Chudy, student seminarjum duchownego zam. przy ul. Wolskiej, zgłosił, że dnia 1 bm. zgubił kwit bagażowy przechowalni bagażowej na dworcu kolejowym. Jak się następnie okazało, znalazca tego kwitu podjął walizkę skórzaną bronzową i jedne skrzypce ogólnej wartości 900 zł.

— **CZYJA ZGUBA?** Na III komisarjacie policji przy ul. Siemiradzkiego zdeponowano pewną kwotę w banknotach, znalezioną w teatrze „Gong". Kwota ta jest do odebrania po udowodnieniu prawa własności.

— **DJABLIK DRUKARSKI JAKO MATEMATYK.** We wczorajszym artykule wstępnym („Co zdziałał Parker Gilbert, a co Charles Dewey?") w 2-giej szpalcie, wiersz 2-gi od góry, obliczył djablik drukarski braki wywołane szkodami wojennemi na 1.800.000 dolarów, opuszczając jedno słówko: „miljonów". Oczywiście ma być 1.800.000 miljonów dolarów. Bagatela!

—o—

ZMARLI:

Abraham Windholz l. 70, Scheindla Lederberger l. 41, Beala Schöchter l. 66, Hinda Lemberger l. 6[illegible]

— Ślub p. *Stefanji z Richterów z p. Władysławem Molknerem* odbył się w Krakowie dnia 31. marca b. r.

—o—

— **DLA UCZCZENIA BŁOGOSŁAWIONEJ PAMIĘCI WICEPREZYDENTA JÓZEFA SAREGO** postanowił zarząd „Domu Modlitwy Deichesa" uwiecznić Jego imię na tablicy pamiątkowej bożnicy נר עולמין (wieczne światło) w głębokiej czci uznając zasługi oddane społeczeństwu żydowskiemu i tejże bożnicy. 7[illegible]

—o—

—o—

— **WYDZIAŁ BURSY RĘKODZIELNIKÓW ŻYD. W KRAKOWIE,** Podbrzezie 6. głęboko dotknięty stratą swego Wiceprezesa bł. p. Maurycego H[illegible]manna wyraża Rodzinie szczere współczucie i ofiaruje zamiast wieńca 150 Zł na rzecz powyższej instytucji. 7[illegible]

— **KOMITET LOKALNY ŻYD. FUND. NARODOWEGO** wzywa referentów Org. do natychmiastowego rozliczenia się z przeprowadzonej akcji purimowej w lokalu ŻFN Stradom 15 w godzinach wieczornych od 7'30—9'30.

— **POSIEDZENIE KOMITETU PAŃ DLA ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO.** odbędzie się dziś we środę o g. 7'45 wiecz. w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żyd., Rynek Główny 29

— **ZSMR. „MASADA".** Dziś we środę o godz. 7'15 zebranie członków z referatem kol. Diamenta

Nie chcemy wojny!

Akcja pacyfistów polskich i niemieckich.

Polska i niemiecka liga obrony praw człowieka i obywatela organizują na kwiecień br. zgromadzenia, poświęcone zagadnieniom obu sąsiadującym ze sobą państw. Treścią wymiany zdań na zebraniach ma być kwestja: „Czy grozi wojna między Niemcami a Polską?" Będzie to pacyfistyczna demonstracja na wielką skalę.

Chcąc u źródła zaczerpnąć informacji, zwróciło się jedno z pism do b. ministra Stanisława Thugutta.

— W jaki sposób zamierzają panowie przeprowadzić zapowiedziane zebrania?

— Przez urządzenie szeregu odczytów propagandowych dążyć będziemy do ugruntowania pokoju w Europie. Pragniemy ujawnić, że w Polsce i w Niemczech szerokie masy odwracają się plecami do bożka Marsa, chcą trwać przy warsztacie pracy, a nie psowierzać własnego losu i losu rodzin zmiennym pokusom zbiorowej rzezi.

— Kto będzie przedstawicielem Polski w tej najbliższej kampanji propagandowej?

— Mój kolega sejmowy, poseł Prager i ja.

— A Niemiec?

— Były minister Fleissner i b. generał von Schönaich, doktor honorowy jednego z uniwersytetów niemieckich.

— Kiedy odbędą się odczyty?

— Pierwszy w Królewcu, 21 kwietnia. Następne wygłoszone zostaną w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Wrocławiu, Berlinie i Bytomiu.

Na pytanie, czy nie zachodzi obawa reakcyjnych wystąpień nacjonalistów, oświadczył:

— Przewidzieć nie mogę.

A na zakończenie dodał:

— Znam doskonale gen. Schönaicha. Jego osoba jest rękojmią, że akcja podjęta, jest czystą...

Wysoki Komisarz Palestyny

o znaczeniu inicjatywy prywatnej w kolonizacji Erec

Jerozolima. (ŻAT) Wysoki Komisarz Palestyny sir John Chancellor w asyście cywilnego sekretarza rządu p. Luke'a przyjął delegację „Bnei Benjamin", organizacji młodzieży kolonij żydowskich w Palestynie.

Delegacja wręczyła Wysokiemu Komisarzowi memorja., domagający się przyłączenia do kolonji „Natanja" (należącej do „Bnei Benjamin") obszarów rządowych, znajdujących się w pobliżu tej kolonji. Delegacja domagała się również przyznania ulg podatkowych dla nowoza łożonych kolonij.

Wysoki Komisarz oświadczył, iż uważa system kolonizacji młodych osadników na podstawach inicjatywy prywatnej za najbardziej praktyczny z punktu widzenia potrzeb odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej. Wysoki Komisarz przyrzekł delegacji pomyślne załatwienie postulatów, wysuniętych przez młodych kolonistów żydowskich.

Sir Chancellor odwiedził Uniwersytet Hebrajski

Jerozolima (ŻAT) W tych dniach odwiedził Uniwersytet hebrajski Wysoki Komisarz Palestyny sir John Chancellor z małżonką. — Szczegółowych wyjaśnień o rozwoju uniwersytetu udzielili Wysokiemu Komisarzowi dr. Magnes, Norman Bentwich, Harry Sacher, architekt Green i inni.

Sir Chancellor wykazał wielkie zainteresowanie dla różnych dziedzin pracy Uniwersytetu hebrajskiego.

W sprawie zaopatrzenia Żydów rosyjskich w mace

Sprzeczne wiadomości o ograniczeniu importu mac. — Wysokie cło przywozowe.

Ryga, (ŻAT) Przedstawiciel handlowy poselstwa sowieckiego w Rydze p. M. Szewcow oświadczył, że rząd sowiecki nie udzielił zezwolenia na nieograniczony import macy do Rosji Sowieckiej. Zezwolenie to ogranicza się jedynie od wwozu 15,000 pudów macy. Ryski komitet dla zaopatrzenia w macę ludności żydowskiej w Rosji Sowieckiej wysłał do Rosji 10 wagonów macy zakupionych z funduszów, zebranych zagranicą na ten cel.

Moskwa (ŻAT) W zezwoleniu na import macy centralne władze sowieckie nie poczyniły żadnych zmian. Zdaniem przywódców gmin żydowskich w Związku Sowieckim konieczny jest import conajmniej 50 wagonów (40.000 pudów), Z tej ilości wyznaczyć należy 45 procent dla Żydów na Ukrainie, 25 procent w Białorusi oraz 30 procent dla ludności żydowskiej RSFSR.

Moskwa, 2 4 ŻAT. ŻAT otrzymała od swych korespondentów w Moskwie i Rydze dalsze informacje o transportach macy do Rosji. Korespondent ryski telegrafuje, że transport 5 wagonów, który został wysłany z Rygi do Moskwy, zatrzymany został przez sowiecki urząd celny, ponieważ sowiecki przedstawiciel handlowy w Rydze oclił ten transport w wysokości 5 kopiejek za kg. zamiast 50 kopiejek, jak ustaliły władze centralne. Po wysłaniu do Moskwy różnicy transport mac został wydany adresatowi. Na skutek wysokiej opłaty celnej wysłanych będzie do Moskwy zamiast 50 wagonów tylko 26 wagonów. Dziś wysłano ostatnich 13 wagonów. Ogółem Żydzi w Rosji otrzymali 21 tysięcy pudów macy.

Korespondent moskiewski telegrafuje, że zwrócił się do komisarjatu handlu, celem uzyskania wyjaśnienia w sprawie trudności, które czynione są na granicy łotewsko-sowieckiej. W komisarjacie oświadczono mu, że wiadomość z Rygi jakoby rząd sowiecki ograniczył import mac nie odpowiada rzeczywistości, natomiast potwierdzono wiadomość, że cło zostało oznaczone na 50 kopiejek od kg.

Spotkanie min. Chamberlaina z Mussolinim

Rzym. 2. 4. PAT-Radio. Dziś o godz. 11-tej rano w jednej z willi w okolicy Florencji, zamieszkałej przez ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Sir Austena Chamberlaina, nastąpiło spotkanie angielskiego ministra z premierem Mussolinim. Podczas rozmowy, utrzymanej w atmosferze serdecznej przyjaźni stwierdzono raz jeszcze serdeczne stosunki, łączące obra kraje oraz istnienie porozumienia co do najważniejszych kwestyj politycznych, dotyczących obu krajów. Po konferencji premier Mussolini spożył śniadanie w towarzystwie Sira Chamberlaina i jego małżonki.

Premjer Bartel obejmuje dziś urzędowanie?

Warszawa. 2. 4. (AW) P. premjer Bartel, który przed kilku dniami zapadł na grypę, czuje się obecnie lepiej, tak, że prawdopodobnie już jutro obejmie urzędowanie.

P. Grodyński nie dymisjonował

Warszawa. 2. 4. (AW) Ajencja Wschodnia została upoważniona z miarodajnego źródła do zaprzeczenia wszelkim pogłoskom o podaniu się do dymisji tymczasowego kierownika ministerstwa skarbu p. Grodyńskiego.

* * *

Warszawa. 2. 4. (AW) Wedle opinji kół politycznych p. Prezydent Rzeczypospolitej jest przeciwny bardzo daleko idącej rekonstrukcji gabinetu p. prof. Bartla.

Dygnitarz ministerjalny z Warszawy ofiarą katastrofy samolotowej we Francji

Warszawa. 2. 4. Sin. Na podstawie nadeszłej tu wiadomości ze Strassburga, rozeszła się pogłoska, że gen. Sikorski padł tam ofiarą katastrofy samolotowej. Tymczasem w rzeczywistości chodzi tu o wyższego urzędnika jednego z ministerstw Warszawie, nazwiskiem Sokolnickiego, lub Sokołowskiego, który podobno doznał ran podczas wypadku samolotowego.

Niezmieniona sytuacja powodziowa w Warszawie

Warszawa. 2. 4. (AW) Sytuacja w związku z roztopami wiosennemi Warszawy nie uległa zmianie. W związku z niskim stanem wody na dopływach Wisły w okolicach Warszawy obniżył się poziom wody na Wiśle w Warszawie o 2 cm.

* * *

Przybór wody na Wiśle pod Krakowem wynosił w dniu wczorajszym 48 ctm.

Niemcy płacą

Berlin. 2. 4. PAT. Pierwsza spłata półroczna, w wysokości 150 milj. marek z tytułu odszkodowań, obciążająca przemysł niemiecki, a której termin płatności przypadł w dniu 1 kwietnia, została wypłacona generalnemu agentowi odszkodowawczemu.

Trocki pozostaje w Turcji?

Wiedeń. 2. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopolpa: Trocki przeniósł się wczoraj z hotelu do mieszkania prywatnego. Przed kilku dniami przechodził on atak malarji.

Berlin. 2. 4. PAT. Jak podaje „Lokal Anzeiger" wiadomość o wyprowadzeniu się Trockiego z hotelu w Konstantynopolu i zamieszkaniu w mieszkaniu prywatnem na przedmieściu, komentowane są w kołach politycznych Berlina, jako dowód, że Trocki otrzymał od swoich przyjaciół politycznych informacje, iż nie powinien liczyć na udzielenie mu pozwolenia na wjazd do Niemiec. Jednocześnie dziennik zapowiada, że decyzja gabinetu w tej sprawie nie należy się spodziewać w ciągu bieżącego tygodnia, a to z tego powodu, że kanclerz przynajmniej jeszcze tydzień z powodu swojej choroby pozostawać będzie w mieszkaniu i nie będzie mógł brać udziału w żadnem posiedzeniu gabinetowem.

Zgon ambasadora amerykańskiego w Paryżu

Paryż. 2. 4 PAT. Zmarł tu ambasador Stanów Zjednoczonych Myron Herric. Cała prasa poświęca zmarłemu długie artykuły, wyrażając głęboki żal z powodu śmierci wybitnego dyplomaty, podkreślając jego zasługi oraz gorącą przyjaźń dla Francji, które znalazły wyraz szczególnie podczas wojny.

Data pogrzebu ambasadora Myrona Herrica ustalona została na 4 kwietnia. W imieniu rządu francuskiego przemówienie na uroczystości pogrzebowej wygłosi premjer Poincaré. Zwłoki przewiezione zostaną do Ameryki.

Rozpaczliwe walki uliczne w Meksyku

Wiedeń. 2. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Meksykański generał, rządowy Almazan zaatakował w niedzielę w nocy miasto Jiminez, w którem znajdowała się główna kwatera rewolucjonistów. Na trzy mile przed Jiminez napotkały wojska rządowe na potrójną linję obronną powstańców. Ciężka artylerja ostrzeliwała przez kilka godzin pozycje powstańców, poczem gen. Almazan z brzaskiem dnia dał rozkaz do rozpoczęcia szturmu. Po rozpaczliwej obronie powstańców, pozycje ich zostały zajęte. Straty po obu stronach wielkie. Przy czółek mostowy miasta Jimine dopiero w połu dnie przeszedł w posiadanie wojsk rządowych. W mieście przyszło do gwałtownych walk ulicznych. Powstańcy w liczbie około 5.000 żołnierzy utworzyli barykady, a nadto ostrzeliwali wojska rządowe z dachów i wież kościelnych. Sprawozdanie ministra wojny Callesa podaje, że ulice miasta Jiminez zasłane były rannymi i trupami. Mieszkańcy częścią uciekli z miasta, częścią pochowali się do piwnic. Pod wieczór zdobyły wojska rządowe także dzielnice półno cne miasta i stacje kolejowe. Po obu stronach brały udział w walkach samoloty bombowe. Jeden samolot rządowy został zestrzelony.

Meksyk. 2. 4. PAT. Według nadeszłych tu wczoraj wieczorem wiadomości, wojska związ kowe rozbiły oddziały powstańcze pod Limon, w stanie Sinaloa. W bitwie tej powstańcy stra cili 100 ludzi wojska rządowe zaś 20.

Wielkie zwycięstwo powstańców?

Nowy Jork 2. 4. PAT. Wiadomości otrzymane z nad granicy meksykańskiej podają, że powstańcy odnieśli w dniu 31 marca pod Escalon wspaniałe zwycięstwo nad armją gen. Callesa. Według tych informacyj, wojska związkowe miały 400 zabitych, a 1.500 żołnierzy dosta ło się do niewoli. Ogromne spustoszenia w armji związkowej siały samoloty powstańców. Dotychczas brak potwierdzenia tych wiadomości ze źródeł meksykańskich.

Ofensywa wojsk rządowych w Chinach

Szanghaj. 2 4 PAT. Według oświadczenia gen. Czang Kai Szeka z głównej kwatery, woj ska rządowe zajęły wczoraj Hwan-Szou, położone w odległości 20 mil angielskich od Hankau i posuwają się szybko w kierunku na Hankau, biorąc po drodze do niewoli licznych jeńców. Ad mirał Szen Szao Kwan zakomunikował, iż trzy kanonierki rozpoczęły wczoraj rano bombardo wanie pozycyj nieprzyjacielskich w Yanglo. W dniu jutrzejszym eskadra wyruszy do Hankau, celem odcięcia wojskom z prowincji Wuhan od wrotu przez rzekę Jang-Tse.

Wiedeń. 2. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że rząd centralny w Nankinie jest pa nem sytuacji w Chinach. Wobec ultimatum Czang Kai Szeka opróżnili powstańcy całą pro wincję Kantonu, która obecnie obsadzona jest przez wojska rządowe. Wojska rządowe masze rują w kierunku na Hankau. Prasa angielska po daje, że doradcą wojsk Czang Kai Szeka jest niemiecki pułkownik Bauer.

B. poseł Ulitz zwolniony za kaucją

Katowice, 2 4 PAT. W dniu 30 marca br. został na podstawie uchwały Izby karnej sądu okręgowego, wypuszczony na wolność za kaucją 70,000 złotych Ulitz, b. poseł do sejmu śląskiego. Wypuszczenie na wolność nastąpiło na tej podstawie, że odpadła obawa matactwa. — Dalsze dochodzenia w tej sprawie są w toku. Spodziewać się należy, że akt oskarżenia będzie wkrótce wypracowany.

Drugi okólnik w sprawie rejestracji cudzoziemców

Warszawa, 2 4 (Sin) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało nowy okólnik w sprawie rejestracji cudzoziemców ze względu na to, że władze administracyjne fałszywie interpelowały pierwszy okólnik ministerstwa w tej sprawie. Nowy okólnik wyjaśnia, że rejestracją są objęci *tylko ci cudzoziemcy, którzy bawili w granicach Polski w dniu 27. marca 1929.* Rejestracja pomyślana jest jako jednorazowy spis cudzoziemców i różni się tem od spisu ogólnego ludności, przeprowadzanego w państwie co lat 10, że trwać będzie nie jeden dzień, lecz od 2. kwietnia do 30 czerwca. Równocześnie zostało wyjaśnione, że rejestracją zostali objęci nietylko cudzoziemcy, ale i osoby bezpaństwowe, które nie posiadają przynależności do żadnego państwa.

Fatalizm rodziny Boćków

Po bratobójstwie — zamach samobójczy.

Warszawa. 2. 4. Sin. W dzielnicy żydow skiej rozegrał się dzisiaj w godzinach rannych krwawy dramat. W domu przy ul. Nalewkowskiej 27 mieszkało dwóch braci Anszel i Jakób Boćko. Między braćmi trwały od kilku lat usta wiczne spory na tle podziału spadku. Przed kilku dniami Anszel Boćko zrobił doniesienie na swego brata, że skradł mu 6.000 zł. Doniesienie okazało się bezpodstawne, jednakże Jakób Boćko od tego czasu okazywał silne zdenerwowanie. Dziś, gdy młodszy brat Anszel udał się do miasta, podbiegł do niego Jakób i strzelił kilka krotnie z rewolweru, raniąc go śmiertelnie. Po dokonaniu czynu ukrył się w bramie i tam strzelił sobie w głowę. Obydwóch w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Zauważyć należy, że Dawid Boćko, który przed rokiem zastrzelił w Warszawie kupca Grynbauma, jest bratem dwóch ofiar.

Turcja przystąpiła do paktu Kellogga

Angora. 2. 4. PAT. Izba przyjęła ustawę w sprawie przystąpienia Turcji do paktu moskiewskiego oraz ratyfikowała w pierwszem czytaniu turecko-grecki traktat o neutralności, rozjemstwie i pojednaniu.

Straszliwa burza nad Stanami Zjednoczonemi

Nowy Jork. 2. 4. PAT. Gwałtowna burza, która szalała wczoraj nad wschodniemi, środkowemi i zachodniemi stanami, spowodowała śmierć 11 osób, oraz wyrządziła szkody, sięgające kilku miljonów dolarów.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Paryż. 2. 4. PAT. Marszałek Joffre wskutek upadku doznał wysięku stawowego i nie opuszcza mieszkania. Ogólny stan marszałka nie wzbudza jednak żadnego zaniepokojenia.

Paryż. 2. 4. PAT. „Petit Parisien" donosi, że w Halluin pod Lille nieznany sprawca rzucił granat przed gmachem komisarjatu policji. Wybuch na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach i wyrządził nieznaczne tylko szkody.

Lozanna. 2. 4. PAT. Wczoraj wieczorem w pobliżu Lozanny nieznany samochód najechał na grupę, złożoną z czterech młodych Angielek. Jedna z nich wkrótce zmarła, inna zaś doznała pęknięcia czaszki.

Berlin, 2 4 PAT. Z południowych Niemiec nadchodzą wiadomości, iż spadł tam śnieg. W Berlinie w poniedziałek szalał orkan, który poprzewracał rusztowania przy nowobudujących się domach.

Wiedeń. 2. 4. Dzienniki donoszą z Kalkuty, że król Amanullah maszeruje na Kabul. Woj sko jego, liczące 30.000 żołnierzy ma być uzbro jone w karabiny rosyjskie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 4. 1929 Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 163—164, Bank Hipoteczny 105.

Akcje przemysłowe: Azot 3.30.

Przebieg zebrania giełdowego poświątecznego cechował w dalszym ciągu brak zapotrzebowania. W drobnych pozycjach dokonano transakcyj zaledwie trzema papierami. Bank Polski nieco mocniej, Azot słabiej. Bank Hipoteczny notowano ex kupon płatny w kwocie 10 zł od jednej akcji złotowej nominalnej wartości 100 zł. Ruch panował ospały. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w placeniu 85 w towarze 86, nieco mocniej, bez transakcyj.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach międzybankowych tendencja utrzymana Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki banko wo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—889, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 4 PAT. Akcje: Bank dyskont. 127, Bank Polski 165, 164.50, 165, Bank Sp. Zar. 85, Spiess 255, Cukier 34 i pół, Węgiel 82, Lilpop 34 i jedna czwarta, 34, Modrzejów 28.50, Norblin 175, Starachowice 30.75, Borkowscy 11, Haberbusch 219

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88. Dewizy: Belgja 123.84, 124.15, 123.53, Londyn 43.27 i trzy czwarte, 43.38 i pół, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 171.58, 172.01, 171.15, Sztokholm 238.18, 238.78, 237.58, Włochy 46.69, 46.81, 46.57, Marka niem. 211.53. Pożyczki: 5-proc. dolarowa 85, 87 i jedna czwarta, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 4 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.57—285.57, Berlin 168.42—168.92, Budapeszt 12377—124.07, Bukareszt 4.22 i jedna czwarta do 4.24 i jedna czwarta, Nowy Jork 710.15—712.65, Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Praga 21.01—21.09, Warszawa 79.59 i pół do 79.87 i pół. Amerykańskie 709.25—713.25. Czeskie 37.22—37.38, Węgierskie 123.70—124.10.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.902, Renta lutowa 0.915, Tureckie 31, Cement 126.8, Skoda 360, Siersza 10.05, Zieleniewski 111, Karpaty 10.5, Galicja 64.5.

Giełda zurychska

Zurych, 2. 4 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.22 i pół, Nowy Jork 5.19 i trzy czwarte, Belgja 72.20, Włochy 27.20, Hiszpanja 78.75, Holandja 208.30, Berlin 123.28, Wiedeń 73.06, Sztokholm 138.80, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.50, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.38, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.60 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218.50.

— Z KRONIKI WYPADKÓW. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj rano Stefana Misia (lat 27) robotnika z Kaszowa, którego przywieziono na stację pogotowia z raną postrzałową klatki piersiowej. Ranę tę zadano Misiowi wśród niewyjaśnionych narazie okoliczności — W południe opatrzono Józefa Wyciosanego (lat 19) robotnika, zam przy ul. Rybackiej l. 2, który nabił się przypadkiem na nóż i doznał rany w okolicy nerki. — Wreszcie opatrzono Adama Reisnera (lat 4 9)dozorcę domu pod l. 5 przy ul. Kordeckiego, który ugodzony został przez jakiegoś „przyjaciela" cegłą w głowę i doznał rany na głowie

Firm. 883/28

Spółdz. II. 98.

Do ts. rejestru handlowego Oddział Spółdzielnie przy firmie Spółdzielczy Bank Kredytowy Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 25 października 1928 r. Członek Zarządu Bernard Lemkram ustąpił. Zmieniono brzmienie art. II. statutu, który obecnie brzmi: Udzielenie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczeniowych bądź hipotecznych, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie 5 niniejszego artykułu. Redyskonto weksli: przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów, płatnych okazicielowi. Wydawanie przekazów, czeków i akredytyw, oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach państwa z tem, że spółdzielnie, nie należące do związków rewizyjnych, mogą czynności te wykonywać tylko dla swych członków. Kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, organizowanych przez Spółdzielnie, ich Związki lub centrale gospodarcze, oraz akcji Banku Polskiego. Odbiór wpłat na rachunek osób trzecich. inkaso weksli i dokumentów z tem, że spółdzielnie, nie należące do związków rewizyjnych, mogą wykonywać te czynności tylko dla swych członków. — Przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstwa, o których mowa w punkcie 5 artykułu niniejszego, zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych, przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów, oraz wynajmowanie kaset zabezpieczeniowych. Pożyczek nieczłonkom udzielać nie można. Uzupełniono art. V. statutu przez określenie wysokości kredytu, jaki może być udzielony członkom. Zmieniono brzmienie art. VII. statutu, który obecnie opiewa: Zarząd składa się z 7 dyrektorów, którzy wybierają z pośród siebie przewodniczącego oraz jego zastępcę i dzielą między siebie obowiązki na mocy dobrowolnej umowy, zatwierdzonej protokolarnie. Członków Zarządu wybiera Walne Zgromadzenie na przeciąg lat trzech. Corocznie ze składu Zarządu wychodzi dwóch członków według starszeństwa wyboru. W ciągu pierwszych dwóch lat po wybraniu całego zespołu Zarządu mogą być ponownie wybrani. Wybory odbywają się zwykłą większością głosów obecnych na Walnem Zgromadzeniu. Uchwały zapadają prostą większością głosów. Sprawy nierozstrzygnięte wskutek rozbieżności zdań rozstrzyga Rada Nadzorcza. Członkowie Zarządu mogą być odwołani ze swego urzędu na mocy uchwały Rady Nadzorczej. W tym wypadku musi być zwołane Walne Zgromadzenie dla przedstawienia powodów zawieszenia i Walne Zgromadzenie decyduje prawomocnie o odwołaniu. Zmieniono brzmienie art. IX. statutu, dotyczącego składu i wyboru Rady Nadzorczej. Do art. XII. statutu dodano ustęp końcowy, dotyczący dochodów z obrotu z nieczłonkami i prowizji. Do art. XVI. dodano końcowe zdanie: Ogłoszenia Banku będą ogłaszane ponadto i w Ruchu Spółdzielczym. Członkami Dyrekcji wybrani zostali: Józef Schenker w Krakowie, ul. Grodzka 48. Zygmunt Aleksandrowicz w Krakowie, ul. św. Gertrudy 8 i Maks Begleiter w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1. Sąd Okręgowy cywilny w Krakowie Oddz. II. Kraków, dnia 27 sierpnia 1928.

720at

Wolne posady

BIEGŁA stenotypistka polsko-niemiecka, stenografująca w obu językach, poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do Biura inżynierskiego, ul. Sebastjana 6. 743er

UZDOLNIONE panny w zakresie — krawiectwa damskiego znajdą zatrudnienie w zakładzie krawieckim Kirszteina, Kraków, ul. Jana 11. 543g

PANNĘ z praktyką modniarską, oraz do nauki przyjmie: „Mery“, Floriańska 55. 540g

SUBZASTĘPCÓW do sprzedaży zaprowadzonych artykułów kolonjalnych za wysoką prowizją i na dobrych warunkach, na Chrzanów, Oświęcim, Bielsko, Katowice, Wadowice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Bochnia, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Lwów, poszukuję. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 61. 739ch

Sprzedaż

SPRZEDAM w dobrym stanie maszynę stojącą do wyrobu wody sodowej. Wiadomość: H. Elias, Jasło. 741x



Malarskie
monterskie
domowe
wysuwalne
kołowe etc.
dostarcza
FABRYKA DRABIN, Kraków
Mazowiecka 35. Telef. 3024

JADALNIE najsolidniejsze, najwykwintniejsze, najtaniej kupisz na dogodnych warunkach zapłaty wprost w fabryce mebli „Styl“, Kraków, Grzegórzki, Rzeźnicza 9. 725er

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW
i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1806

Kupno

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków. Szeroka 22. 512g

Posad poszukują

DENTYSTYCZNA techniczka poszukuje posady w Krakowie zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Skromne wymagania. 539g

CHŁOPIEC lat 17, z ukończoną 4 kl. gimnaz. i 1-rocznym kursem handlowym, poszukuje praktyki biurowej lub sklepowej. — Zgłoszenia pod „Inteligentny“ do Adm. „N. Dziennika“. 529g

Różne

UNIEWAŻNIAM zagubione w liście 2 weksle, zaopatrzone moim podpisem, płatne 20 maja dol. 29, — płatne 15 czerwca dol. 28'10: Józef Leibler, Stary Sącz. 542g

BOGACZ Ludwik, ur. w r. 1901 w Mechowcu p. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 740x

ŚWIDER Józef, ur. 1902 r. w Zapolu p. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 740x

ŻYCIE płciowe: Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzn — kobiet“. Doktor Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy“. Doktor Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie“. Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu“. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa. Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32. 492a

Matrymonjalne

DLA MOJEJ SIOSTRY w celu matrymonjalnym pragnę poznać inteligentnego człowieka w wieku lat około 40, z branży narzędziowej. Oprócz posagu i mieszkania daję poważny udział w pierwszorzędnych zastępstwach. Tylko szczegółowe, nieanonimowe zgłoszenia, możliwie z fotografją, — która zostanie zwrócona, — skierować pod „Charakter“ do Biura ogłoszeń Stattera. Kraków, Rynek 8. 742er

Firm. 1929

Rg. A. I. 20

Wpis firmy spółki jawnej.

Na podstawie zgłoszenia z dnia 15 stycznia 1929 zarządza się w tut. rejestrze handlowym następujące wpisy:

Kupcy w Jaśle zamieszkali: Feiwel Kleinman i Naftali Margulies jako spólnicy zawiązali w dniu 18 grudnia 1928 spółkę jawną: **Brzmienie** firmy: „MarKa“ eksport drzewa w Jaśle. **Spółka** rozpoczęła się w dniu 18 grudnia 1928. **Czas** trwania spółki jest nieograniczony. **Do zastępstwa** spółki uprawniony jest każdy spólnik **oddzielnie** i jako firmant umieszcza swoje **pełne** imię i nazwisko pod wyciśniętem **pieczątką lub** napisanem brzmieniem firmy.

Sąd okręgowy Wydział handlowy IV.

Jasło, dnia 16 stycznia 1929.

Przetargi publiczne

Dyon Samochodowy Nr. 5 w Krakowie sprzeda w drodze ustnego przetargu publicznego, który się odbędzie 10 kwietnia 1929 r., o godz. 12-tej, w 5-tym Dyonie Samochodowym Kraków—Dąbie, 2 samochody półciężarowe, 4 osobowe, 13 motocykli i 17 rowerów.

Informacji udziela oraz pokazuje do sprzedania przeznaczone samochody Dyonowy Zakład 5 Dyonu Samochodowego Kraków—Dąbie od dnia 27 marca 1929 do 5-go kwietnia 1929, w godzinach między 9-tą a 12-tą.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę następujących materjałów:

GRUPA I.

2.500 kg. farby olejnej białej gotowej.
5.000 kg. farby olejnej szarej gotowej.
2.300 kg. farby olejnej czerwonej gotowej do malowania pudeł wagonów towarowych.
1.375 kg. farby lakierowej żółtej do wagonów osobowych.
4.500 kg. farby lakierowej szarej na dachy.
11.430 kg. farby lakierowej czarnej do wagonów towarowych.
1.400 kg. farby lakierowej czarnej na parowozy.
700 kg. lakieru powozowego.

GRUPA II.

2.200 kg. bieli cynkowej o zawartości tlenku 98% Z. n. O.
1.000 kg. bieli szarej cynkowej.
1.070 kg. ultramaryny.
23.000 kg. kredy mielonej „3 korony“.
300 kg. kleju stolarskiego w tabliczkach.

GRUPA III.

1.150 kg. terpentyny francuskiej.
8.300 kg. pokostu czysto lnianego.
790 kg. kwasu karbolowego 50/60%.

GRUPA IV.

2.760 ark. płótna szmerglowego Nr. 0.
4.200 ark. płótna szmerglowego Nr. 1.
4.500 ark. płótna szmerglowego Nr. 2.
2.980 ark. płótna szmerglowego Nr. 3.
270 kg. tektury zwykłej 2 mm. gr.
40 kg. tektury zwykłej 3 mm. gr.
110 kg. tektury zwykłej 4 mm. gr.

Oferty należy złożyć na każdą grupę osobno [illegible] nami stałemi w złotych franco Magazyn Zasobów I. — Katowice, do dnia 25 kwietnia 1929 r.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach (pokój 311) bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 2 zł. w gotówce za druki.

Przyjdź osobiście albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj mię. rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadeślij zł. 2 (można znaczki pocztowe) Warszawa, psycho-grafolog, Szyller Szkolnik, Nowowiejska 32, Redakcja „Świt“.



DYREKTOR

nauk świeckich do Seminarjum Rabinicznego w Warszawie, człowiek religijny, z judaistycznemi wiadomościami, akademickiem wykształceniem i dłuższą praktyką pedagogiczną, poszukiwany od przyszłego roku szkolnego. Oferty sub „T.“ do Biura Ogłoszeń Freid, Warszawa, Rymarska 8. 726d

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana